

PRZEGLĄD WETERYNARSKI.

Organ Galicyjskiego Towarzystwa Weterynarskiego.
CZASOPISMO
poświęcone weterynaryi i hodowli.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1—1½ arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką poczt. wynosi:
W Państwie Austryackiem rocznie 6 kor. w. a.
półrocznie 3 kor. 20 h.
W Cesarstwie Rossyjskiem rocznie 3 rs. pół-
rocznie 1 rs. 80 kop.
W W. Ks. Poznańskiem i w ces. Niemieckiem:
rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
We Francyi i innych krajach: rocznie 8 frank.
półrocznie 4 franki.
Należytość przysyłać najdogodniej za przekazem
pocztowym.

Redakcyja i Administracyja „Przeгляdu
weterynarskiego“ we Lwowie, ul. Kochanów-
skiego l. 33 w c. k. Akademił weterynaryi.

Główny skład dla Bossyi i Królestwa Pol-
skiego w księgarni Gebethnera i Wolfa
w Warszawie.

Inseraty zamieszcza się za opłatą 20 h. za
wiersz drobnym drukiem.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 50 h.

REDAKTOR NACZELNY: PROF. MAG. STANISŁAW KRÓLIKOWSKI.

Komitet redakcyjny: Lek. wet. Fryderyk Fried. — Prof. Dr. Mieczysław Grabow-
ski, — C. k. Referent wet. Franciszek Ponicki. — Lek. wet. Narcyz Sikorski.

Stosunki weterynarskie w Serbii,

podał

Józef Rübner

okręgowy weterynarz w Gornij-Milanovacu.

2. Chów zwierząt domowych

Chów zwierząt domowych, główna gałąź dochodu tutejszej ludności, cieszy się szczególną opieką ze strony rządu, którego głównym dążeniem jest, niedopuszczanie do rozplodu zwierząt, mogących czy to wskutek starości, słabej budowy ustroju wad dziedzicznych lub innych powodów, wywrzeć niekorzystny wpływ na rozwój chowu zwierząt gospodarskich.

W myśl tedy ustawy z r. 1898 i odnośnego rozporządzenia wykonawczego, wszystkie zwierzęta męskie, mające być użyte do stanowienia samic poszczególnych gatunków, muszą posiadać licencyę (upoważnienie), bez której nawet właścicielowi męskiego rozplodnika nie wolno rozplodnikiem tym stanowić samic do niego należących.

Licencyonowaniu podlegają:

1. ogiery starsze od 4 lat.
2. buhaje „ od 2 lat.
3. barany „ od 1½ roku.
4. knury „ od 1 „ i wszystkie te męskie zwierzęta

rozplodowe, które w ciągu dotyczącego roku osiągną wyżej wskazywany wiek.

Co roku wyznacza minister rolnictwa dla każdego okręgu administracyjnego jedną lub więcej komisyj licencyjonujących w skład których wchodzi weterynarz, ekonom rządowy (którego ma każdy powiat), oraz naczelnik odnośnej gminy.

Komisya rozstrzyga większością głosów o uznaniu zwierzęcia za zdadne do rozplodu lub zupełnem wykluczeniu go od rozplodu.

Komisya licencyjonująca urzęduje w każdej gminie z osobna.

Każda gmina posiada, co rok ustanowiony wyborem, komitet, w skład którego wchodzi: 1 asesor (kmet), 1 radny (odbornik), oraz 1 obywatel gminny; jeden z tych 3 członków winien, o ile to możebnem jest, być wykształconym ekonomem.

Komitet ten co rok sporządza dokładny wykaz wszystkich zwierząt gospodarskich w odnośnym roku do rozplodu użyć się mających, tak męskich według wyżej wymienionych zasad, jak i żeńskich. Wykaz ten znajduje się w kancelaryi gminnej i służy komisji licencyjonującej dla kontroli, czy wszyscy właściciele rzeczywiście przyprowadzają wszystkie swoje męskie rozplodowe zwierzęta i dla obliczenia ilości rozplodników potrzebnych dla stanowienia samic w tej gminie się znajdujących, licząc:

50 kłaczy	na	1 ogiera
60 krów	„	1 buhaja
60 owiec	„	1 barana
30 macior	„	1 knura.

Weterynarz i ekonom w porozumieniu z naczelnikiem dotyczącego powiatu układają, przed rozpoczęciem czynności licencyjnej w pewnym powiecie, plan, względnie porządek, w jakim czynności odbyć się mają w poszczególnych gminach.

O dniu i godzinie, w której czynności w pojedynczych gminach odbywać się mają, zawiadamia się gminy, i te w oznaczonym czasie obowiązane są przedstawić komisji wszelki materiał rozplodowy męski, w gminach się znajdujący.

Wszystkie zwierzęta rozplodowe męskie, uznane za niezdolne do rozplodu, zaraz bywają znaczone wypalonym znakiem z wyjątkiem baranów, którym się ucina koniec lewego ucha.

Każdy właściciel zwierzęcia uznanego za niezdolne do rozplodu, musi takowe w myśl obowiązujących przepisów w ciągu miesiąca dać wykastrować lub sprzedać na rzeź. W razie niewykonywania tego przez właściciela w oznaczonym terminie, obowiązana jest gmina, na koszt i niebezpieczeństwo strony, dać zwie-

rzęta te kastrować, a nadto pociąga właściciela, za niestosowanie się do obowiązujących przepisów, do odpowiedzialności karnej.

Zwierzę uznane za zdatne do rozplodu, otrzymuje kartę licencyjną, podpisaną przez komisję, za którą właściciel opłaca takse na rzecz skarbu państwa w wysokości 10 para (około 10 halerzy).

W razie, gdy komisja nie znajdzie w gminie dostatecznej ilości męskich rozplodników, jaka według wyżej wzmiankowanej normy niezbędnie jest potrzebna, wtedy poleca pisemnie odnośnej gminie w oznaczonym terminie nabyć brakującą ilość dotyczącego gatunku z wyjątkiem ogierów, których dostarcza rząd ze swoich stadnin, rozmieszczając je w miarę potrzeby w każdym powiecie.

Po otrzymaniu pisemnego tego polecenia, obowiązana jest gmina zaraz udać się w przepisanej drodze służbowej, do ministra rolnictwa z prośbą o wskazanie jej źródła nabycia brakujących zwierząt męskich, względnie wskazanie jej kierunku, w jakim ma brakujące sztuki uzupełnić.

Gdyby gmina nie uczyniła zadość wyżej wzmiankowanemu poleceniu komisji licencyjonującej, wówczas przełożona władza policyjna czyni to na koszt gminy.

Gminom biedniejszym może minister rolnictwa, na wniosek przełożonej władzy policyjnej, przedłużyć termin nabycia takich zwierząt, nawet całkiem ją od tego obowiązku uwolnić na pewien oznaczony czas, względnie pozwolić, by w celu uzupełnienia braku z lub więcej gmin się złożyło.

Biednym gminom może także minister dać takie zwierzęta z rządowych zakładów na wypłat przez 3 lata.

Co do żywienia, utrzymania oraz używania takich zwierząt gminnych istnieją szczególne przepisy.

Gmina może, w porozumieniu z komitetem hodowlanym i administracją policyjną, odstąpić takie zwierzęta, celem ich utrzymywania, prywatnym osobom, za pewnem umówionem wynagrodzeniem, albo z tem, że te zwierzęta po pewnym czasie przejdą na ich własność.

Za użycie takich zwierząt do stanowienia nie wolno pod żadnym warunkiem pobierać wynagrodzenia.

Do nadzorowania nad pielęgnowaniem, żywieniem oraz używaniem gminnych zwierząt rozplodowych, do czuwania nad wykonaniem wszelkich przepisów dotyczących ustawy i przepisów o licencyjonowaniu zwierząt powołany jest komitet hodowlany.

Komisja licencyjonująca udziela hodowcom pouczenia o hodo-
wli doborze rozplodników, racjonalnem żywieniu i używaniu zwierząt.

Po ukończeniu czynności w jednym powiecie przedkłada weterynarz wraz z ekonomem sprawozdanie z odbytej czynności, dołączając do tego spis ogólnego stanu oglądanych zwierząt i przesyłając w drodze służbowej ministrowi rolnictwa.

Po ukończeniu licencyi w całym okręgu, składa okręgowe naczelnictwo przez swego okręgowego ekonoma ogólne sprawozdanie.

Równocześnie z licencyonowaniem odbywa się premijowanie szczególnie dobrych rozplodników spotkanych przy czynności licencyjnej. Wykaz takich sztuk obowiązana jest komisya przedłożyć ministrowi celem udzielenia ich właścicielom premij.

Właściciel premijowanego zwierzęcia musi się obowiązać: bezpłatnie dać stanowić premijowanemu zwierzęciem obce samice w dotyczącym roku, należycie je karmić i utrzymywać, nie sprzedawać ich w odnośnym roku, chyba, że nabywca te same obowiązki przyjmie na siebie. W razie niedotrzymania tych warunków obowiązany jest premiję rządowi zwrócić.

Weterynarze rządowi w Serbii jako kontrolerzy nad oglądaczami na węgry,

podał

D a w i d B i c k

lek. wet. okręgowy w Petrovacu.

Przeczytawszy w kwietniowym zeszycie Przeglądu Weterynarskiego artykuł p. t. „Stosunki weterynarskie w Serbii“, podany przez szan. kolegę Rübnera, weterynarza okręgowego w G. Milanowacu, zauważyłem, że nie wspomniano w nim o jednej jeszcze funkcji, która wchodzi w zakres działania weterynarzy rządowych w Serbii, mianowicie: o kontroli nad oglądaczami świń na węgry za życia według najnowszego rozporządzenia ministeryalnego, które wstępuje w życie 1 kwietnia b. r. p. st. st. Badaniem świń na węgry trudnili się dotychczas tak zwani oglądacze (pregledaczi), i aż dotąd nikt z kupców, ani wieśniak nie śmiał świni zakupić, dopóki mu przedtem oglądacz jej nie zbadał. Badanie to odbywa się w taki sam sposób jak w Galicyi t. j. przez oglądanie języka. Większa połowa oglądaczów, odznacza się dość wielką niesumiennością, co, rozumie się, nie było z korzyścią dla jednej i drugiej strony przy zakupowaniu lub sprzedaży świń, ponieważ trzeba było tylko, aby oglądacz oznaczył jedną sztukę w pewnym stadzie, jako węgrowatą, (a jaką ona niekiedy w rzeczywistości nie była) aby taki kupiec otrzymał

wtenczas od sprzedawcy całe stado za tańszą cenę od tej, jaką przy zgodzie był obiecał. Działy się przy tem i inne podstępny. Każdy handlarz, który się zakupywaniem lub tuczeniem świń zajmuje, ma swojego stałego oglądacza, w którym pokłada największe zaufanie; bez swojego oglądacza na najbardziej oddalone targi nie idzie. Za zbadanie świń na wągry przy zakupywaniu płaci strona sprzedająca oglądaczowi 50 ct. od sztuki, i to z góry, gdy się już obie strony co do ceny porozumiały. Przy niesumienności tych oglądaczy, było to, że później przy oględzinach w rzeźniach znaczna ilość świń okazywała się wągrowatą, co pociągało za sobą zniszczenie mięsa. Z ostatnich rocznych sprawozdań o ilości bitego bydła i skonstatowanych chorobach przy oględzinach po zarznięciu ministerstwo przekonawszy się, że ilość wągrowatych świń jest b. znaczną, widziało się zmuszonym wydać powyżej wspomniane rozporządzenie, mające na celu szerzeniu się tej choroby zapobiedz i wągrowate świnie z handlu wyłączyć. Treść rozporządzenia jest następująca: Badania świń na wągry za życia mogą dokonywać dyplomowani weterynarze, mający prawo praktykowania i ci, którzy od ministerstwa na to po zwolenie dostali. Aby takie pozwolenie otrzymać, musi się każdy kandydat przed komisją poddać egzaminowi, składającemu się z teoretycznej części o rozpoznawaniu szczegółowem tej choroby, i środkach, jakie należy przedsięwziąć, aby jej szerzeniu się przeszkodzić i praktyczne (zbadanie nierogacizny na wągry). Komisję składa weterynarz rządowy i urzędnik policyjny, którego mianuje prefektura. Sprawozdanie o wyniku egzaminu, komisya odsyła przez właściwą prefekturę ministerstwu, zarazem ze wskazówką czyli wogóle potrzeba oglądaczy w pewnym okręgu. Przy pomyślnym wyniku egzaminu i po wypełnieniu wszystkich przepisanych warunków ze strony kandydata, ministerstwo udziela mu pozwolenia (dozwołu) na badanie i oglądanie świń na wągry za życia w pewnym oznaczonym okręgu, o który kandydat upraszał. Weterynarzowi rządowemu przypada kontrolowanie (nadzór) oglądaczy, którzy się w jego okręgu znajdują, co do ich zachowania się moralnego i wykonywania swych obowiązków. Jeżeli po trzykrotnem napomnieniu ze strony prefektury i ministerstwa w razie niesumiennego wykonywania swego powołania lub też innego pod tym względem przekroczenia poprawa nie nastąpiła, to wtenczas ministerstwo oglądaczowi odbiera pozwolenie na zawsze. Za zbadanie świń na wągry przypada oglądaczowi i weterynarzowi ta sama taksa, 30 ct. od sztuki, co jedna z obydwóch stron płacić musi. We-

rynarz i oglądacz mają obowiązek, gdy przy badaniu świń na wągry znajdą wągrowatą sztukę, odpowiedniem narzędziem jej ucho lewe przedziurawić, co oznacza, że jest ona wągrowatą i jako taka z handlu wykluczona. Takiej świni nikt nie ma prawa od wągrowskiej czyścić (co dotychczas praktykowano). Oglądaczowi przypada jeszcze obowiązek prowadzenia spisu, ile każdego dnia świń zbadał, ile między niemi znalazł wągrowatych u kogo i gdzie, a co 7 dni sprawozdanie o tem odnośnemu wręcza weterynarzowi rządowemu, który znów przedkłada je w dalszym ciągu właściwej prefekturze. Ta ostatnia co 3 miesiące wypracowuje dla ministerstwa obszerny referat, w którym wykazuje stopień szerzenia się wągryzycy w okręgu i przedsięwzięte środki dla jej stłumienia. Osoby, których świnię uznano jako wągrowatą, bada lekarz rządowy, czy nie chorują na tasiemca, i w razie jeżeli to ma miejsce, leczy je i zarządza, aby z odchodami ich postępowano według przepisów higienicznych. Aby móżdż być przypuszczonym do egzaminu musi każdy kandydat wykazać się świadectwem szkolnem, lekarskiem, moralności, metryką chrztu i serbskiem obywatelstwem, które wraz z własnoręcznie napisaną prośbą posyła przez prefekturę do ministerstwa handlu i rolnictwa. Osoby nie umiejące pisać lub czytać upoważnienia na oglądacza dostać nie mogą.

22. marca 1902 w Petrowcu.

Poglądy uczonych specjalistów na sprawę gruźlicy u bydła

i spostrzeżenia nad niektórymi urządzeniami weterynaryjnemi za granicą

poczynione w podróży naukowej, podał

Fryderyk Fried

c. k. starszy lekarz weterynaryjny powiatowy w Przemyślu.

(Ciąg dalszy).

W rzeźni drezdeńskiej stwierdzono, jak okazuje jej sprawozdanie za rok 1899 — 29% gruźlicy u bydła rogatego, 0.29% u cieląt, 0.01% u owiec, 2.72% u świń; ilościowo stwierdzono tam gruźlicę u bydła 7.787 razy, u cieląt 220 razy, u owiec 7 razy a u świń 3.661 razy. Są to liczby u nas — dzięki Bogu — nie znane. Pod względem anatomo-patologicznym mogłem też widzieć tu różne formy gruźlicy

na zupełnie świeżych preparatach, szczególnie u świń i cieląt, tembardziej mnie interesujące, że u nas u tych zwierząt choroba ta jest nadzwyczaj rzadka. Godnymi wzmianki znalazłem okazy zwłaszcza dotyczące gruźlicy kości kręgosłupa u świń o charakterystycznych słoninowatych płytkich wrzodach, jakoteż gruźlicę gruczołów krezkowych u cieląt, jakkowiek oprócz drobnych serowatych ognisk w samych gruczołach, nigdzie indziej mikroskopowo zmian gruźliczych wykryć nie zdołano. Normy, których w tej rzeźni trzymają się przy postępowaniu ze sztukami gruźliczemi są tu, jak się przekonałem, następujące:

1) Niszczy się wraz z tłuszczem wszystkie organy zawierające ogniska gruźlicze i wszystkie części, których bezpośrednio gruczoły chłonne są zajęte gruźlicą, oraz mięso z takich zwierząt, u których uogólnienie procesu gruźliczego uwydatnia się w obrębie krążenia krwi całego ustroju (nie wyłącznie zaś tylko w obrębie vena cava) i w gruczołach limfatycznych, kościach etc. znajdują się świeże (nie zwapniałe) ogniska, dalej gdy gruźlica ogólna ma charakter prosówkowy (miliaris), jakoteż gdy skutkiem gruźlicy wytworzył się stan charłaczy szczególnie pod postacią wychudzenia. Tłuszcz ze sztuk takich wydają tylko po wytopieniu go przy działaniu 80° C. w specjalnych przyrządach, albo w kotłach umieszczonych nad otwartem ogniskiem.

2) Jako niegodne wyrębu, ale po zgotowaniu za zdatne do spożycia uważają tam mięso wówczas, gdy: a) oznaki świeżej ogólnej gruźlicy ograniczają się tylko do wnętrzości lub gdy ogniska gruźlicze po ustroju rozsiane są zwapniałe lub otorbione i niewątpliwie dają się usunąć, b) gdy ogniska gruźlicze okazują rozmięknienie i c) gdy mięso przy wycinaniu gruźliczych ognisk niemi zanieczyszczone zostało.

3) Bez przegotowania dopuszczają tam do sprzedaży pod zobowiązaniem jako niegodne wyrębu mięso: a) gdy pomimo silnie rozwiniętej gruźlicy odżywienie zwierzęcia jest dobre, b) gdy przy ogólnej gruźlicy ogniska gruźlicze są tak zwapniałe lub otorbione, że uważać można proces za ukończony i c) gdy ogniska gruźlicze są nieliczne i łatwo dają się usunąć.

Sztuki dotknięte gruźlicą miejscową i dobrze odżywione wydaje się tam po usunięciu chorych części bez wszelkich zastrzeżeń. Kto praktycznie wykonywał oględziny zwierząt rzeźnych, lub jako superarbiter miał sposobność urzędować przy osądzaniu sztuk gruźliczych, ten przyzna, że dokładniejszych dać wskazówek niż to czynią powyższe zasady, byłoby chyba rzeczą bardzo trudną, jakkolwiek nie przeczę, że prawidła te mogłyby obszernej podlegać jeszcze krytyce.

W porównaniu z naszą ustawą nakazującą, by niszczone mięso, gdy gruczoły limfatyczne uległy choćby najmniejszej zmianie, zasady te stoją nieco wyżej.

Równą pieczołowitością otaczają tam także sprzedaż mleka, o ile takowe deklarowane bywa jako mleko dla dzieci. Ponieważ sprawa ta łączy się z kwestyą gruźlicy, przeto uważam za konieczne podać tu także zasady, jakich trzymają się tam w nadzorowaniu mleka dla niemowląt. Mleko takie pochodzić musi z obór, w których krowy pod względem zdrowia, umieszczenia i karmienia pozostają pod ciągłym dozorem weterynarskim. Mleko takie nie może pochodzić z różnych obór, z krów chorych, z krów, które w ostatnich 8 dniach się ocieliły lub wydzielających mleko gorzkie, kwaśne, warzące się zaraz po zagotowaniu, ani też z krów leczonych środkami wnikającymi do mleka. Krowy te jakoteż ich stanowiska muszą być bardzo czysto utrzymywane. Cała obora bywa w odpowiednich odstępach czasu badana na gruźlicę przez weterynarza powiatowego.

Naczynia, w których się mleko przechowuje, muszą być dobrze emalijowane a czyścić je wolno tylko czystą wodą i sodą.

Sklepy, w których mleko się przechowuje, muszą być suche, nie wolno w nich mieszkać, ani trzymać w nich nic takiego, co mleku udzielić by się mogło. Jak poważnie mleczarze i publiczność do sprawy tej odnoszą się, nabrałem przekonania z licznych ogłoszeń takich stajen, o wyniku badania weterynarskiego, z powołaniem się na świadectwa wydane przez dotyczącego weterynarza rządowego. Rewizye odnośnych obór przeprowadzają weterynarze tamtejsi zawsze za pomocą tuberkuliny, której rozpoznawczą wartość weterynarze tamtejsi jakoteż szkoła drezdeńska, wysoko cenią. Rząd saski popiera akcyę dobrowolnego tłumienia gruźlicy przy pomocy tuberkuliny w ten sposób, że wysyła na koszt państwa weterynarza do zaszczepienia obory, jeśli właściciel tejeż urzędowo się zobowiązuje przeprowadzić ściśle wskazane mu zarządzenia weterynaryjne.

Przypatrzwszy się tym i innym urządzeniom, jak n. p. termochemicznej rakarni i sławnej mleczarni Pfund'a w Dreźnie, jakoteż targowicy na sławne świnię rasy Meissner w Grossenhain, gdzie równocześnie informowałem się u tamtejszego weterynarza powiatowego co do sposobu urzędowania służby weterynaryjno-policyjnej, do czego jeszcze w dalszym ciągu mego sprawozdania wróć, wyjechałem serdecznie żegnany przez kolegów Dra Trolldenier'a i Hoffmann'a, którzy każdą wolną chwilę mi poświęcali i udzielali mi wskazówek co do mego pobytu.

W Berlinie skierowałem pierwsze moje kroki do prof. Dra Ostertag'a, kierownika higienicznego instytutu w szkole wetery-

naryjnej i autora głośnego dzieła o oględzinach bydła i mięsa, którego zapewne dzisiaj w żadnej bibliotece weterynaryjnej nie brakuje. Dzieło to daje tak obfite wskazówki naukowe i praktyczne i tak wyraźnym jest dowodem sumiennej pracy i głębokiej wiedzy tego badacza, iż wielce byłem uradowany, gdy stanawszy w pracowni Ostertag'a, zostałem przez niego serdecznie przyjęty. Rozmowa z tym uczonym jest z wielu względów interesująca. Prof. Ostertag młody jeszcze, olbrzymi, z rudawo-blond włosami mężczyzna, o uśmiechniętej, nadzwyczaj inteligentnej twarzy, usłyszawszy co mnie sprowadza, puścił wodze swej wymowie, i dźwięcznym głosem oświadczył mi w dłuższym, do wykładu podobnem przemówieniu, co następuje:

„Ja specjalnie i większość szkół niemieckich stoimy na gruncie dotychczasowych poglądów co do tożsamości gruźlicy ludzkiej i bydłowej. Ministerstwo nasze w Berlinie dbało o rozwój naszych zdrowotnych stosunków, zaznaczyło zaraz po ogłoszeniu nowej teorii Koch'a, że stanowczo nie może nas i nie winna nas teoria ta skłaniać do zaniechania środków zaradczych, stosowanych dotąd na podstawie niczem jeszcze niezbitego zapatrywania, że mięso i mleko ze sztuk gruźliczych może u ludzi wywołać tę samą chorobę. Doświadczenia poczynione przez prof. Thomassen'a w Utrechcie i ogłoszone na ostatnim kongresie poświęconym gruźlicy w Londynie, są dla mnie niezbitym dowodem, że gruźlica ludzka i bydłowa są chorobami identycznymi. Thomassen doświadczenia swe przeprowadził na dwóch cielętach i dwóch jałówkach, uznanych poprzednio na mocy badania klinicznego i na mocy zbadania za pomocą tuberkuliny, za wolne od gruźlicy. Thomassen szczepił owe cztery sztuki prątkami gruźliczymi ludzkimi z czystej hodowli, i wywołał u jednego cielęcia i u jednej jałówki wybitną gruźlicę. Drugie cielę i druga jałówka pozostały zdrowymi i sekcyja na nich wykonana nie wykazała też nigdzie żadnych zmian gruźliczych. Na podstawie tych doświadczeń można przyznać jedynie, że gruźlica z ludzi nie łatwo da się przenieść na bydło rogate, ale możliwości tej wykluczyć absolutnie nie można, owszem dodatni wynik osiągnięty u dwóch sztuk zbija wnioski prof. Dra Koch'a. Fakt, że prątki gruźlicze, wzięte z bydłęcia, niemal u wszystkich zwierząt, z którymi czyniono dotąd doświadczenia wywoływały ciężkie zaburzenia gruźlicze, udowadniają tylko, że jadowitość prątków bydła perlicą dotkniętego jest większa niż prątków ludzkich; z punktu higienicznego więc uważam dalszą przezorność, przy dopuszczaniu mięsa i mleka ze sztuk gruźliczych do spożycia, za wprost konieczną. Koch opiera się na ujemnych wynikach Schütz'a, ale skoro istnieją wyniki dodatne, to li tylko one rozstrzygać mogą i muszą. Szerzenie się gruźlicy za pomocą mięsa uważam za

bardzo rzadkie i większy kładę nacisk na mleko. Doświadczenia tutaj poczynione wykazały, że jeszcze 0'00001 grama mleka z wymienia gruźliczego zakazić może tą chorobą morskie świnki, że mleko z wymienia gruźliczego długi czas pomimo swej jadowitości wyglądać może zupełnie prawidłowo i że mleko takie nawet po jednorazowym karmieniu może zakazić zwierzęta użyte do doświadczeń. W ostatnim czasie ogłosiła Dr. Lidya Rabinowicz w jednej z swych prac naukowych, że znalazła w mleku sztuk reagujących na tuberkulinę o wymionach prawidłowych, również prątki gruźlicze. Ogłoszenie to nie zgadza się z wynikiem moich doświadczeń, ani z doświadczeniami poczynionymi przez Nocard'a i Bang'a. Nocard i Bang badali mleko przeszło 100 krów dotkniętych gruźlicą klinicznie rozpoznawalną i tylko 9 razy znaleźli prątki gruźlicze. W 9 tych wypadkach pochodziło mleko 6 razy ze sztuk dotkniętych gruźlicą wymion, 1 raz z krowy, która padła potem skutkiem gruźlicy, a 2 razy z krów, które cierpiały w wysokim stopniu na ogólną gruźlicę. Na mocy moich doświadczeń doszedłem do przekonania, że mleko ze sztuk pozornie zdrowych a reagujących jedynie na tuberkulinę nie zawiera prątków gruźliczych, dalej, że cielęta i świny mogą przez długi czas spożywać mleko takich sztuk reagujących bez zapadania na gruźlicę, ale że za to w razie spożywania mleka z sztuk dotkniętych gruźlicą wymion zapadają en masse na tę chorobę. Częste rzekomo znajdowanie prątków gruźliczych w mleku sztuk pozornie zdrowych a jedynie wykrytych za pomocą tuberkuliny, kładę na karb zanieczyszczenia mleka podczas dojenia, zwłaszcza jeśli sztuki takie, połykając plwociny, wydzielają owe prątki wraz z kałem. Krowę taką miałem w własnej obserwacji. W mleku tej krowy znalazłem przy badaniu mikroskopowym prątki gruźlicze, gdy jednak nazajutrz przeprowadziłem dokładną dezynfekę wymienia i okolicznej skóry, następne udoje nie wykazały prątków gruźliczych i żadna ze szczepionych świnek morskich na chorobę tę nie zapadła. Na mocy tych danych uważam za konieczne usuwanie sztuk dotkniętych klinicznie rozpoznawalną gruźlicą a zwłaszcza gruźlicą wymion, jeśli zaraza ta nie ma się dalej szerzyć. Zapoznanie tego polega głównie na niedostatecznej wprawie rozpoznawania gruźlicy wymion. Nie przeczę, że gruźlica wymion przedstawia w pierwszych początkach nie małe trudności w rozpoznawaniu, ale zapewniam, że przy częstem i należytem ćwiczeniu technika dyagnostyczna coraz bardziej się udoskonali i dlatego niema podstawy do przyznawania słuszności kołom rolniczym i mlecarskim, ilekroć sprzeciwiają się ujęciu gruźlicy wymion w postanowienia prawne z powodu trudności dyagnostycznych. Wytwórcy sami winni w własnym interesie dążyć do takich prawnych postanowień, gdyż

tylko w ten sposób wzrósć może konsumpcya mleka tembardziej, iż jest mnóstwo ludzi nie znoszących zapachu i smaku mleka przegotowanego a wstrzymujących się od spożywania mleka surowego z obawy przed nabyciem gruźlicy. Dopóki rządy poszczególnych państw sprawą tą się nie zajmą, winny miasta same to uczynić i wydawać odpowiednie przepisy, jak to tutaj już niejednokrotnie się dzieje. I u nas weterynarze przyłączyli się do zapatrywań kół rolniczych i wskazując na trudności rozpoznawcze, nie byli skłonni podjąć się kontroli w celu wyplenienia gruźlicy wymion, ale od czasu, gdy ja nagromadziwszy zbiór takich krów gruźliczych zniewoliłem tutejszych kolegów do badania tej kwestyi i koledzy nauczyli się badać i rozpoznawać gruźlicę wymion, nastąpił zupełny przewrót w dotychczasowych skeptycznych ich poglądach, i dziś weterynarze obwodowi zaznajamiają z tem już po powiatach swych kolegów, stwarzając gorących prozelitów tej wiedzy. Obecnie dochodzą mnie też coraz częściej wiadomości o trafnem rozpoznawaniu gruźlicy wymion i usuwaniu krów tą chorobą dotkniętych. Okoliczność tę uważam za zdobycz nieocenioną nie tylko pod względem sanitarno-policyjnym ale także pod względem hodowlanym, gdyż nie brak nam faktów zakażenia ludzi mlekiem z takich wymion, a co do szerzenia się gruźlicy u cieląt i świń karmionych takim mlekiem dziś nikt już nie wątpi, że choroba tych zwierząt stoi niemal w prostym stosunku do rozmiarów gruźlicy wymion w odnośnych oborach. Przy pewnej wprawie już z dotyku orzec można, czy wymię jest dotknięte gruźlicą lub nie, ale dla dokładnego rozpoznania uważam za konieczne mikroskopowe zbadanie mleka i harpunowanie wymienia. Każde wymię u krowy częściowo albo całkowicie obrzmiałe a nie bolesne, o sterujących po wydojeniu dójkach, uważane być musi za podejrzanę o gruźlicę. Podejrzenie to staje się pewnikiem, jeśli w dotyku czujemy w wymieniu gruzłowate, twarde ogniska i gdy sięgnąwszy ręką pod międzykrocze, zdołamy tam ponad wymieniem wyczuć gruczoły chłonne twarde i powiększone. Zapewniam, że badając wymiona takie, niejednokrotnie harpunowałem takowe przy zwykłych warunkach antyseptyki i nigdy pomimo wielokrotnych obrażeń tego organu nie wywołałem żadnego zapalenia wymienia, którego tak ogólnie się obawiają. Kładę to na karb wielkiej odporności wymienia wobec różnych bakteryj, zauważyłem bowiem, że wymiona u krów dość obojętnie zachowują się na różne rodzaje bakteryj z wyjątkiem bacterium coli, który to lasecznik wydaje się być bardzo groźnym dla wymienia. Życzyć by należało wszędzie a więc i u was w Austrii, aby weterynarze naczelnicy gromadzili krowy dotknięte gruźlicą wymion i usposabiali swych podwładnych weterynarzy do badania takowych“.

Po tych wywodach zaprosił mnie prof. Ostertag do sali wykładowej i ustawiwszy aparat projekcyjny, umieścił w nim wielki kawał gruczołowego wymienia. Był to jeden z preparatów sporządzonych przez pewną firmę monachijską, wyrabiającą takowe specjalnie dla przyrządów projekcyjnych. Kawał ten przedstawiał gruczoł mleczny z krowy, w którego mięszu widać było liczne żółtawe serowate ogniska różnej wielkości. Obraz rzucony na ekran przez przyrząd projekcyjny wystąpił z wszystkimi zmianami bardzo wyraźnie i nie wątpię, że sposób przedstawiania okazów naturalnych wielkie oddawać musi usługi tak wykładającemu, jak i jego słuchaczom. Sam aparat projekcyjny jest elektrycznie, nadzwyczaj silnie oświetlony, a dla ochrony soczewek i samego preparatu przed zbyt niemi rozgrzewaniem przebiega przez dotyczące części aparatu system rur prowadzących zimną wodę. Równocześnie umieścił prof. Ostertag w tym aparacie także fotografię krowy dotkniętej gruźlicą wymion, a na ekranie pojawiła się czarnokrasa krowa, naturalnej wielkości, o wymieniu nadzwyczaj dużem, którego tylne części były znacznie obrzmiałe i sięgały prawie poniżej stawu skokowego. Dojki tego wymienia sterczały zupełnie naprężone tak, jak to bywa często u krów mlecznych przed wydojeniem.

Z sali wykładowej udaliśmy się do piwnicy, w której jakby w chłodzarni przechowuje prof. Ostertag w naturalnym stanie okazy anatomo-patologiczne potrzebne mu do bieżących doświadczeń. Tutaj wskazał mi uprzejmy mój gospodarz kilka wymion gruźliczych wyciętych wraz ze skórą. Jedno takie wymię, przynajmniej 2 razy większe, aniżeli prawidłowe dobrze rozwinięte, okazało się w dotyku nadzwyczaj twarde i guzowato obrzmiałe. W jednym nacięciu miejscu okazał się mięsz tego gruczołu zasiany licznymi żółtawo serowatymi ogniskami wielkości soczewicy, a nad wymieniem znalazłem gruczoły chłonne nadzwyczaj powiększone i zawierające podobne ogniska serowate, jakkolwiek znacznie mniejsze. Wskazując na liczne blizny w skórze tego wymienia, zauważył prof. Ostertag, że pochodzą one z harpunowania przeprowadzonego na żywej krowie przez weterynarzy, którzy się w rękoźynie tym ćwiczyli i części harpunem wydobyte mikroskopowo badali na zawartość prątków gruźliczych. Licząc się z faktem niedawno odkrytym, że w mleku mogą być jeszcze na kwasy odporne prątki barwiące się podobnie jak prątki gruźlicze, na co dostarczyła niezbitych dowodów Dr. Lidya Rabinowicz, przeprowadzali słuchacze jego także szczepienie morskich świnek, co prof. Ostertag uważa w wątpliwych wypadkach za nieodzowne. W pracowni prof. Ostertag'a znalazłem też kilkanaście morskich świnek z obrzmiałymi gruczołami pachwinowymi, co było następstwem takiego szczepienia. Nadto znalazłem w pracowni jego jeszcze inne wymiona dotknięte

gruźlicą, z którymi czynią doświadczenia jego asystenci, ale w znacznie mniejszym stopniu rozwoju chorobowego. Prof. Ostertag wychodzi z założenia, że każdą krowę takim procesem dotkniętą należy bezwzględnie z obory wydalić, choćby badanie mikroskopowe mleka i harpunowanie nie wykazało prątków gruźliczych, motywując to tem, iż lepiej usunąć wielką ilość takich krów, choćby rozpoznanie było mylne, aniżeli opierając się na braku prątków gruźliczych, zostawić krowę w oborze i narazić na możliwe zakażenie ludzi, a w każdym razie na zakażenie cielęta i świnie karmione mlekiem surowem. O ile ogół, względnie rząd wynagradzaliby właściciele za takie przymusowe usuwanie krów, nikt chyba by i u nas zapatrywaniu temu racyi nie odmówił. Do harpunowania zaleca prof. Ostertag harpuny Hauptner'a i ostrzega przed używaniem wyrobów francuskich, które wedle jego zdania niełatwo się dają oczyścić a tem samem i odkażenie ich sprawia znaczniejsze trudności". — Zapytany przezemnie, czy w Prusiech istnieje już ustawa o rugowaniu sztuk dotkniętych gruźlicą wymion i co do stosowania tuberkuliny, odpowiedział mi prof. Ostertag, „że ustawy takiej wprawdzie jeszcze nie mają, ale są w tej mierze liczne rozporządzenia prezydentów policyjnych. Radzą oni sobie w ten sposób, iż wprowadzanie mleka do miasta czynią zależnem od poświadczenia weterynarskiego, że obora, z której mleko — zwłaszcza przeznaczone dla dzieci — pochodzi, wolną jest od sztuk dotkniętych gruźlicą klinicznie rozpoznawalną. Rozporządzenia te wydane w własnym zakresie działania prezydentów, oddziaływiają także i na wieś, jakkolwiek władza ich tam nie sięga, jasnem bowiem jest, że zamieszkali tam dostawcy nabiału muszą się z tem liczyć, skoro chcą nabiał do miasta dostawiać i teraz też coraz częściej uciekają się do oddawania swych obór pod stały nadzór weterynaryjny. Obory takie bywają dwa razy na rok poddawane szczepieniu tuberkuliną a co najmniej raz na miesiąc klinicznie badane. O ile obory takie dostarczają mleka dla dzieci, obowiązują je także inne rozporządzenia dotyczące żywienia krów, w których wymieniono cały szereg środków pastewnych, którymi karmić nie wolno. Rozporządzenie takie obowiązuje w Prusiech od 27. maja 1899. Nadzór taki uważam ze względów higienicznych za konieczny, gdyż znane są fakty, że śmiertelność u niemowląt stoi w pewnym stosunku do jakości mleka krowiego im podawanego, a nadto zapobiegać on może przeniesieniu różnych chorób zwierzęcych na ludzi w razie zachorowania krów na zarazę pysskowo-racicową, zapalenie wymion, zakaźne zapalenie kiszek i co najważniejsze, na gruźlicę wymion. Rząd popiera u nas stosowanie tuberkuliny o tyle, że każdemu właścicielowi obory, który daje zapewnienie, że zastosuje się do znanych zasad Bang'a, udziela bezpła-

tnie tego środka i wysyła weterynarza rządowego na koszt państwa. Zadaniem tego weterynarza jest szczepić odnośnie sztuki i aż do ukończenia akcyi iść właścicielowi na rękę“.

Prof. Ostertag żegnając się ze mną, zaprosił mnie, bym podczas mego pobytu w Berlinie jak najczęściej odwiedzał jego pracownię. Z zaproszenia tego korzystałem też niejednokrotnie i każdym razem natrafiałem na tak uprzejme przyjęcie, iż nie mogę ominąć tej sposobności, by tak prof. Ostertag'owi jak i jego asystentom, którzy wtajemniczali mnie w swoje prace i oprowadzali po zbiorach tego zakładu, nie wyrazić tutaj serdecznego mego podziękowania.

(D. c. n.)

Wynik rozpoznawczych badań i szczepień bydła rogatego tuberkuliną,
wykonanych
w oborach zarodowych w r. 1901
przez
Teofila Sochaniewicza.

(Dokończenie).

Obora Nr. V była po raz pierwszy badaną i szczepioną w sierpniu 1900 r. z wynikiem 27·6% sztuk chorych i podejrzanych. Drugi raz przeprowadzone w tej oborze badanie i szczepienie w miesiącu listopadzie 1901 r. dało wynik znacznie lepszy, bo tylko 17·64% sztuk chorych i podejrzanych, w liczbie których była jedna sztuka jeszcze przy pierwszym badaniu za podejrzaną uznana i druga sztuka (buhajek) zaledwie przed miesiącem z innej obory zarodowej sprowadzona. Właściwie w ciągu 15 miesięcy pojawiła się gruźlica w tej oborze tylko u jednej sztuki, co daje istotny wynik 5·8%. Taka redukcya rozszerzenia się gruźlicy w tej oborze zaledwie po dwukrotnem badaniu rokuje dla niej bardzo dobrą przyszłość.

W oborze Nr. IX przeprowadziłem dwukrotnie badanie i szczepienie t. j. w październiku 1900 r. i w grudniu 1901 r., pierwszy raz z wynikiem 54·55% sztuk chorych i podejrzanych, drugi z wynikiem 22·2%. Redukcya rozszerzenia się gruźlicy w tej oborze w ciągu 14 miesięcy wynosi 32·35% a wypadnie ona o wiele korzystniejszą, jeśli uwzględnimy to, że między 4 sztukami, za chore uznanymi przy drugim badaniu, znajdują się 2 sztuki już przy pierwszym badaniu za chore uznane i do usunięcia z obory przeznaczone i jedna sztuka dopiero pierwszy raz badana a w r. 1901 do obory importowana. Z pozostawionych sztuk zdrowych po pierwszym szczepieniu uległa gruźlicy tylko jedna sztuka, co czyni 5·5%. Wypada mi jeszcze zrobić

tu jedną doniosłego znaczenia uwagę, że wszystkie sztuki zdrowe, do tej obory należące, nie tylko pozostawały w stałej styczności ze sztukami przy pierwszym badaniu wybrakowanymi, o których wyżej wspomniałem, ale przebywały stale w jednej stajni i przy tych samych żłobach z bydłem niezarodowem, między którym 82·56% gruźlicy znalazłem. Z tego wnioskuję, że pozostałe tam zdrowe sztuki rasy Simmenthal reprezentują wyjątkowo odporny na gruźlicę materiał hodowlany, który jednak należałoby najspieszniej wyrwać z tego żarzewia zarazy.

Z cyfrowego zestawienia wyników badania i szczepienia dokonanego w r. 1901 w oborach zarodowych pełnej krwi Simmenthal przekonywamy się, że największy procent (41·66%) sztuk gruźliczych jest między buhajami, które w przeważnej liczbie importowane z zagranicy, przychodzą stamtąd bądź to gruźlicą dotknięte, bądź przynoszą w sobie skłonność do łatwego jej nabycia. Wobec takiego faktu powtarzam na tem miejscu, już w zeszłorocznym sprawozdaniu mojem wypowiedzianą radę, aby przy zakupie rozplodników męskich z zagranicą używać wszelkich możliwych środków, choćby ze zwiększonymi kosztami połączonych, przy których zastosowaniu wprowadzilibyśmy materiał hodowlany, wprawdzie znacznie droższy, ale wedle wszelkiego prawdopodobieństwa pewniejszy i zdrowszy.

Gdy i między krowami pełnej krwi Simmenthal znalazłem w r. 1901 dość pokaźny procent (27·74%) sztuk gruźliczych, na wysokość którego wpłynęła głównie ilość sztuk chorych i podejrzanych, znalezionych między świeżo lub niedawno z zagranicy importowanymi sztukami, przeto zdaniem mojem, wypadałoby się zastosować do tej samej rady przy zakupie za granicą rozplodników żeńskich. Już w zeszłorocznym sprawozdaniu mojem zwróciłem uwagę na konieczność zmniejszenia importu rozplodników żeńskich rasy Simmenthal i zastąpienie go zakupnem lub wymianą w oborach zarodowych w kraju istniejących, z których wiele, jak to wyniki przy wtórnych szczepieniach otrzymane wskazują, mogą przy większej jak dotychczas cierpliwości i skrupulatności, w ciągu kilku lat stać się oborami od gruźlicy wolnymi i produkować materiał pewniejszy od zagranicznego, który nie tylko zaspokoi potrzeby kraju, ale wyrobi sobie dobre imię bydła galicyjskiego rasy Simmenthal, po które hodowcy i kupcy zagraniczni przyjeżdżać będą. Aby jednak najrychlej i najpewniej dojść do zamierzonego celu, musimy porzucić dotychczasowy system prób i półśrodków i z pełną energiją rozpocząć systematyczną akcyę tępienia gruźlicy u bydła rogatego w kraju wedle programu, jaki w roku zeszłym Wysokiemu Wydziałowi przedłożyłem. Do kierownictwa ową akcyę wypadałoby powołać osoby, któreby bez żadnych

uprzedzeń w tej sprawie, nie zrażone drobnymi niepowodzeniami, jakie się w ciągu tej akcji przytrafić mogą, z rzetelną myślą i troską o dźwignięcie racjonalnej hodowli bydła rogatego w kraju i uchronienia jej od groźnego niebezpieczeństwa, wytrwale i na tem polu pracować mogły.

B.

Obory pół krwi Simmenthal.

W ośmiu oborach pół krwi Simmenthal zbadałem i zaszczyłem tuberkuliną 4 buhaje, 178 krów, 140 jałówek, 26 buhajków i 3 woły, razem 351 sztuk.

Z tych uznałem za chore: 1 buhaja = 25%, 43 krowy = 24·15%, 20 jałówek = 14·28%, 1 wołu = 33·3%, razem 65 sztuk = 18·51%. Za podejrzane: 4 krowy = 2·24%, 11 jałówek = 7·85%, razem 15 sztuk = 4·27%. Za lekko podejrzane: 7 krów = 3·93%, 6 jałówek = 4·28%, 1 buhajka = 3·84% — razem 14 sztuk = 3·96%.

Ogółem z 351 sztuk bydła rogatego uznałem za chore na gruźlicę lub o tę chorobę podejrzane 94 sztuk = 26·74%.

Z zestawienia powyższego wyniku ze sprawozdaniem mojem za r. 1900 okazuje się, że rozszerzenie się gruźlicy w oborach zarodowych pół krwi Simmenthal w r. 1901 badanych jest nieco większe, jak było w oborach tej samej rasy, wykazanych w sprawozdaniu za rok 1900, w którym ogólny procent sztuk gruźliczych oznaczyłem na 23·13%. Wynikła zwyżka 3·61% nie oznacza jednak ogólnego pogorszenia stanu zdrowia między bydłem pół krwi Simmenthal, lecz powstała z wzięcia w rachubę 3 obór po raz pierwszy badanych t. j. Nr. XXXVI, Nr. XXXVII i Nr. XXXVIII, w których ilość sztuk gruźliczych oznaczają cyfry 80—%, 42·86% i 44·44%.

W oborze Nr. XIV badałem i szczyłem wszystkie sztuki do niej należące dwukrotnie t. j. w r. 1899 i 1901 razem ze sztukami należącymi do obory pełnej krwi Simmenthal Nr. III. Zestawienie ogólnego wyniku pierwszego badania = 10·87% sztuk gruźliczych, z wynikiem badania wtórnego, przy którym okazał się 37·49% sztuk chorych i o gruźlicę podejrzanych, wykazuje, że rozszerzenie się gruźlicy w tej oborze wzmogło się w ciągu niespełna dwóch lat o 26·62%. Ponieważ przyrost ten powstał z tych samych przyczyn, jakie szczegółowo wyjaśniłem w poprzednim rozdziale przy omawianiu badania obory III i IV, przeto tu już wyjaśnień tych powtarzać nie będę.

Obora Nr. XXXIX po raz pierwszy w r. 1901 badana i szczyta wykazała stosunkowo nie wielki procent (13·04%) sztuk gru-

źliczych. Wynik ten zawdzięcza wybornemu umieszczeniu w okolicy górskiej o łagodnym klimacie, gdzie ma zdrowe, górskie pastwiska i zdrową wodę obok zdrowego i czystego powietrza. Obora ta po natychmiastowym usunięciu sztuk chorych i podejrzanych, dokonaniu dokładnej dezynfekcyi stajni i poprawieniu warunków higienicznych w teje wśród takiego otoczenia może stać się wkrótce i stale od gruźlicy wolną.

Obora Nr. XIX umieszczona razem z oborą pełnej krwi Simmenthal Nr. VIII była równocześnie z nią dwukrotnie szczepioną i badaną z wynikiem w r. 1900—61·5%, zaś w r. 1901 z wynikiem 24·32% sztuk gruźliczych, z czego widzimy, że w ciągu 14 miesięcy rozszerzenie się gruźlicy w tej oborze znacznie się zmniejszyło bo o 37·18%, mimo, że w liczbie sztuk chorych, wykazanych po drugim szczepieniu, znalazły się 3 sztuki takie, które już po pierwszym szczepieniu jako chore wybrakowane, pozostały nadal w oborze. — Właściwie z ogólnego stanu bydła w tej oborze pozostawionego, jako zdrowe, po pierwszym szczepieniu, uległo chorobie tylko 6 sztuk, z których uznałem za chorą 1 sztukę a 5 za podejrzane, co czyni ogółem tylko 16·2% sztuk na gruźlicę chorych lub o nią podejrzanych. Taka redukcya procentowa gruźlicy w tej oborze, mimo pozostawienia sztuk chorych między zdrowymi jest wskazówką, że pozostały tam obecnie, zdrowy materiał hodowlany jest już odporniejszy i może stać się podstawą dla zdrowej i dobrej obory.

W oborze Nr. XVII umieszczonej razem z oborą pełnej krwi Simmenthal Nr. V. przeprowadziłem badanie dwukrotnie t. j. w roku 1900 z ogólnym wynikiem sztuk gruźliczych 23·76%, który w r. 1901 okazał się o 19·22% mniejszy, bo osiągnął zaledwie cyfrę 4·54%.

Przy powtórnym badaniu uznałem w tej oborze tylko jedną sztukę za chorą, która przy pierwszym badaniu nie wykazała żadnego podejrzenia a więc uległa gruźlicy w okresie czasu między pierwszym a drugim badaniem. Druga sztuka, którą przy wtórnym badaniu uznałem za podejrzaną, była w r. 1900 przy badaniu pierwszym za lekko podejrzaną uznana i do odosobnienia wskazana.

Istotny zatem wynik był ten, że po upływie 15 miesięcy uległa tylko jedna sztuka gruźlicy czyli 2·27% z ogólnego stanu bydła. — Wobec takiego stanu rzeczy, obora ta może być w bliskiej przyszłości za wolną od gruźlicy ogłoszona.

Obora Nr. XXXX, badana jako obora prywatna, z wynikiem ogólnym 18·36% sztuk gruźliczych, dała zupełną możność do uznania jej za oborę zarodową po usunięciu z niej sztuk za chore i podejrzane o gruźlicę uznanych.

Zebrawszy ogólne wyniki dokonanych badań i szczepień w oborach zarodowych pół krwi Simmenthal, zwłaszcza po wtórnych próbach otrzymane, przychodzimy do przekonania, że stopień rozszerzenia się gruźlicy między bydłem pół krwi simentaliskiem nie jest, ogólnie biorąc, zbyt wysoki, oraz że bydło to jest stosunkowo odporne względem tej choroby, której rozszerzenie przy systematycznych zabiegach daleko łatwiej będzie można zredukować a nawet przy sprzyjających warunkach zupełnie powstrzymać, aniżeli między bydłem ras innych, większą skłonność do nabywania gruźlicy posiadającym. Z tego powodu powinniśmy dążyć wszelkimi siłami do pomnażania bydła pół krwi Simmenthal w kraju tak, by rasa ta niepodzielnie zajęła te wszystkie jego przestrzenie, które jej zapewniają dostateczne warunki bytu i rozwoju.

C.

Obory pół krwi Oldenburg.

W 7 oborach pół krwi Oldenburg zbadalem ogółem 8 buhai, 201 krów, 94 jałówek, 33 buhajki i 3 woły, razem 339 sztuk bydła rogatego.

Z tych uznałem za chore: 4 buhaje = 50⁰/₀, 55 krów = 27³⁶/₀, 22 jałówek = 23⁴/₀, 9 buhajków = 27²⁷/₀, razem 90 sztuk = 26⁵⁵/₀ — za podejrzane: 1 buhaja = 12⁵/₀, 12 krów = 5⁹⁷/₀, 5 jałówek = 5³/₀, 1 buhajka = 3⁰³/₀, razem 19 sztuk = 5⁶⁴/₀ — za lekko podejrzane: 3 krowy = 1⁴⁹/₀, 3 jałówki = 3²/₀, 2 buhajki = 6⁰⁶/₀, razem 8 sztuk = 2³⁶/₀.

Ogółem z 339 sztuk bydła rogatego badanego i szczepionego uznałem za chore na gruźlicę i o tę chorobę podejrzane 117 sztuk = 34⁵¹/₀.

Porównywając wynik powyższy z wynikiem badania dokonanego w r. 1899 i 1900 w oborach oldenburskich oznaczony na 52³⁴/₀ sztuk gruźlicą dotkniętych lub o nią podejrzanych przychodzimy do przekonania, że w oborach w r. 1901 badanych rozszerzenie okazało się mniejsze o 17⁸³/₀. Na obniżenie tego procentu wpłynęła głównie ogromna redukcya sztuk gruźliczych w oborach powtórnie badanych, w których waha się między 4⁶⁵/₀ a 24¹³/₀ podczas gdy w oborach po raz pierwszy badanych najniższy procent sztuk gruźliczych był 67²/₀ a najwyższy 82⁵⁶/₀.

W oborze XXXXI, którą w miesiącu kwietniu 1901 r. po raz pierwszy zbadalem i szczepilem, zastałem w jednej stajni 43 sztuki bydła rogatego, które po poprzednio przeprowadzonych szczepieniach, przez kolegę Frieda, c. k. weterynarza pow. z Przemyśla w r. 1900

zostały uznane za zdrowe. W drugiej stajni stojącej, w pośród ściśle dla siebie odgradzonego obejscia, zastałem 14 sztuk w obserwacji, z tych 11 chorych, 5 podejrzanych.

Wynik badania w stajni pierwszej był taki, że między 43 sztukami znalazłem tylko dwie, które za chore uznałem. Z tych jedna przy badaniu w r. 1900 wykazała reakcyę 0·7 druga 0·4%. Zaż przy badaniu w r. 1901 reakcyja u pierwszej podniosła się na 1·7 u drugiej sztuki na 1·3 w stosunku do najwyższej normalnej, z czego przypuszczać można, że pierwsza sztuka była już przy pierwszym badaniu w r. 1900 dotknięta gruźlicą w początkowym okresie rozwoju. Gdyby wówczas zdecydowano się na uznanie owej sztuki za lekko podejrzaną, jacto ja czynię przy tym stopniu reakcyi (0·7) i jako taką odosobniono do wtórnego badania, nieznalazłoby się było przy drugim badaniu prawdopodobnie żadnej sztuki gruźliczej w całej oborze, gdyż druga sztuka, jak to z wyników badania klinicznego i niezbyt wysokiej reakcyi sądzić można, nabyła gruźlicy w drodze zarażenia się dopiero po badaniu pierwszym w r. 1900 od sztuki pierwszej, jako bezpośredniej swej sąsiadki. — W tym samym czasie dokonałem badania i szczepienia na 16 sztukach odosobnionych i w obserwacji będących a wynik tegoż nietylko potwierdził w zupełności pierwotne rozpoznanie ale wykazał, że proces chorobowy u niektórych sztuk znacznie naprzód się posunął. — Po dokonaniu tego badania, właściciel obory usunął natychmiast nietylko dawniej uznane za chore i podejrzane ale i świeżo przezemnie za gruźlicze uznane. To wydalenie żywych ognisk zarazy z obory i dezynfekcyja stanowisk w stajni przez nie zajmowanych przy godnej naśladowania czujności właściciela obory, rokowały też, że może już od tej chwili będzie zupełnie od gruźlicy wolną. Tymczasem wkrótce wprowadził właściciel do tej samej stajni kilka sztuk za granicą nabytych, które jednak wnet po sprowadzeniu poddał próbie tuberkulinowej, przy której wybitna reakcyja u jednej sztuki wykazała istnienie gruźlicy, sekcya stwierdzone.

W miesiącu grudniu 1901 r. badałem tę samą oborę ponownie t. j. w 8 miesięcy po ostatnim szczepieniu. Zastałem w oborze ogółem 58 sztuk, między którymi znalazłem 3 sztuki chore, 1 sztukę podejrzaną. — Między owemi trzema sztukami, uznanymi za chore, były dwie takie, które jeszcze na wiosnę nie wykazały żadnego podejrzenia, jedna zaś należała do grupy sztuk importowanych przed paru miesiącami i do obory wprowadzonych po wiosennem badaniu i szczepieniu. Rozważając przyczyny tego, przychodzę do przekonania, że do oczyszczonej z gruźlicy obory, choroba ta została przywleczoną ze wspomnianemi dwoma sztukami importowanemi, od których inne za-

razić się mogły, albo że owe sztuki, które przy grudniowym badaniu okazały się chore na gruźlicę lub o nią podejrzone, były w okresie wiosennego badania zarażone, jednak choroba w nich nie doszła do tego stopnia rozwoju, w którymby zapomocą reakcyi tuberkulinowej mogła być wykryta. — Mimo tego jestem silnie przekonany, że obora ta po dotychczasowych zabiegach przy wzorowej i umiejętnej zapobiegliwości jej właściciela stanie pierwsza między temi oborami, które za zupełnie wolne od gruźlicy ogłosić wypadnie.

Taką samą przyszłość można rokować oborze XXIV, w której przy pierwszym badaniu w r. 1899 okazał się 29·12% sztuk gruźlicą dotkniętych lub o nią podejranych, gdy przy wtórnem badaniu dokonaniem w r. 1901 a zatem po upływie przeszło dwóch lat ilość tychże obniżyła się o 20·03% t. j. na 9·09%. Taką korzystną redukcję można było osiągnąć tylko przy ścisłym i sumiennem wykonaniu wskazania otrzymanego odemnie po pierwszym badaniu przez właściciela obory, który z silną i rozsądnie pojmovaną wiarą w rozpoczętą walkę z gruźlicą u bydła rogatego w kraju, z dobrze zrozumianą gotowością a nawet ofiarnością poddał się jej konsekwencyom, eliminując natychmiast z obory swej wszystkie sztuki, które jako pewne lub możliwe ogniska zarazy wskazałem. Wobec tego wypada podnieść na tem miejscu, że we właścicielach obu powyżej opisanych obór, znalazłem cennych sprzymierzeńców w akcji tępienia gruźlicy u bydła w kraju przezemnie wśród różnorodnych przeciwności prowadzonej, którzy na podstawie dokładnej znajomości samej sprawy i ścisłej jej oceny ze stanowiska ekonomicznego, nie tylko we własnym a dobrze zrozumianym interesie, walkę z gruźlicą w swych oborach skutecznie i z silną wiarą w dobre jej wyniki prowadzą, ale przykładem swym, słowem i pismem do tego innych zachęcają. To też mogą mieć nadzieję, że przy takim roztropnem i otwartem współdziałaniu walka z gruźlicą u bydła rogatego w kraju w ich oborach zatknie pierwsze palmy zwycięstwa.

Obora oznaczona liczbą porządkową 20 została złożoną z pozostałych sztuk po rozwiązaniu obór zarodowych Nr. XXV i XXVI, w których przy pierwszym badaniu w r. 1900 znalazło się sztuk gruźliczych 85·3% i 72·22%. Badana powtórnie w r. 1901 przy okazji szczepienia i badania obór Nr. VIII i XIX wykazała 24·13% sztuk gruźliczych. Ilość ta byłaby o połowę mniejszą, gdyby nie były wzięte w rachubę przy drugim badaniu 3 sztuki już w r. 1900 za gruźlicze uznane, do wybrakowania przeznaczone, które mimo to w oborze razem ze zdrowymi zostawiono.

Obory Nr. XXXXIII, XXXXII i XXXXIV uważam za takie, które ze względu na bardzo silne rozszerzenie się w nich gruźlicy

i warunki gospodarskie, w jakich się znajdują, powinny być z pomiędzy obór zarodowych wykluczone.

Zebrawszy wyżej opisane wyniki badania i szczepienia tuberkuliną, dokonanego w oborach zarodowych oldenburskich w r. 1901, przechodzimy do przekonania, że w każdym razie gruźlica szerzy się silniej między bydłem ras nizinnych aniżeli między bydłem ras górskich, oraz że w razie zaniedbania stanowczych środków zaradczych prowadzi szybko całe obory do ruiny, z jakiej je trudno wydźwignąć, z drugiej zaś strony osiągamy tę pewność, że racjonalnie i skrupulatnie prowadzone zabiegi mogą i w tych oborach stworzyć odporny materiał hodowlany.

D.

Obory bydła krajowego.

W r. 1901 badałem tylko jedną oborę bydła krajowego (czernego) złożoną z 1 buhaja, 9 krów, 2 jałówek i 1 buhajka, razem z 13 sztuk. Między niemi uznałem za chore: 1 krowę = 11·11% i jednego buhajka 100·—% razem 2 sztuki = 15·38% — za podejrzane; 1 krowę = 11·11%, razem 1 sztukę = 7·7%. Ogółem uznałem za chore i podejrzane o gruźlicę 3 sztuki = 23·08%.

Ponieważ badanie i szczepienie tylko jednej małej obory za ledwie z 13 sztuk złożonej nie daje podstawy do rozwinięcia ogólnego poglądu na odporność bydła tej rasy, względem gruźlicy, przeto poprzestaję na wymienieniu cyfrowych wyników badania w tej oborze osiągniętych.

E.

Obory bydła mieszanego.

Bydło krwi mieszanej badałem i szczepiłem tylko jako uzupełnienie stanu bydła w oborach zarodowych powyżej wykazanych w tym celu, by w oczyszczonej z gruźlicy oborze zarodowej nie pozostawić utajonych ognisk zarazy w sztukach do obory zarodowej nie należących jednak w tej samej stajni i w styczności z tamtymi pozostających

W 7 oborach bydła mieszanego zbadałem i zaszczepiłem 22 krowy, 50 jałówek, 5 buhajków i 50 wołów, razem 227 sztuk bydła rogatego.

Z tych uznałem za chore: 62 krowy = 50·82%, 19 jałówek = 38·—%, 11 wołów = 22·—%, razem 92 sztuk = 40·52%, za podejrzane: 2 krowy = 1·64%, 1 jałóvkę 2·—% 1 buhajka = 20·—%, i 1 wołu = 2·—%, razem 5 sztuk = 2·2%.

Ogółem uznałem za chore na gruźlicę lub o tę chorobę podejrzane 97 sztuk = 42·72%.

Zestawione na dołączonej tabeli **E** wyniki badania i szczepienia w pojedynczych oborach do tej grupy zaliczonych, wskazują wielkie różnice co do rozszerzania się gruźlicy w tychże, gdyż ilość sztuk gruźliczych waha między 6·25% a 80· - %. W każdym razie ogólny wynik badania i szczepienia bydła rogatego mieszanego, które w naszym kraju obejmuje co najmniej $\frac{1}{3}$ części ogólnego stanu, wyrażony cyfrą 42·72% jest dla nas wymowną wskazówką, że gruźlica na ogół między bydłem rogatym przybrała znaczne rozmiary, z którymi muszą się liczyć na seryo nie tylko krajowe ale i państwowe czynniki ekonomiczne. Przy takim stanie rzeczy już nie o ratowanie materiału hodowlanego w oborach zarodowych, złożonych zaledwie z kilku tysięcy sztuk, ale o podtrzymanie w produktywnym stanie zdrowia milionów sztuk bydła rogatego rozchodzić się powinno, bo te miliony sztuk to jedyny i najsilniejszy filar gospodarki rolnej w naszym kraju ale tylko do czasu, dopóki sam silny i na różnorodne szkodliwości odporny. Na tę właśnie odporność owej dźwigni ekonomicznej naszego kraju czycha gruźlica, która szerząc się coraz więcej między bydłem rogatym, osłabia siły tej dźwigni i zwolna ale pewnie do upadku prowadzi. -- Wobec takiego stanu rzeczy i niezbyt wesołych przewidywań, należy w akcyi tępienia gruźlicy w kraju już wyjść raz z błędnego koła prób i doświadczeń, porzucić system niedowierzania i wyczekiwania a zamiast nich rozwinąć z pełną energiją tę akcyę w całym kraju o jednostajnym systemie dziś już dostatecznie wypróbowanym i, jak dotąd, za najlepszy uznanym.

Zestawienie ogólne.

W ciągu roku 1901 wykonałem badania i szczepienia rozpoznawcze na gruźlicę u bydła rogatego w 31 oborach na 1185 sztukach między którymi było 25 buhajów, 661 krów, 356 jałówek, 85 buhajków, 58 wołów.

I uznałem za:

a) Chore:

buhajów . . .	10 sztuk = 40·—%	} = 298 sztuk = 25·15%
krów . . .	192 „ = 29·49%	
jałówek . . .	70 „ = 19·66%	
buhajków . . .	14 „ = 16·47%	
wołów . . .	12 „ = 20·68%	

b) Podejrzane :

buhajów . . .	1 sztukę =	4.— ⁰ / ₁₀₀	} = 50 sztuk = 4.22%
krów . . .	27 sztuk =	4.14 ⁰ / ₁₀₀	
jałówek . . .	18 „ =	5.05 ⁰ / ₁₀₀	
buhajków . . .	3 sztuki =	3.53 ⁰ / ₁₀₀	
wołów . . .	1 sztukę =	1.72 ⁰ / ₁₀₀	

c) Lekko podejrzane :

buhajków . . .	— sztuk =	— ⁰ / ₁₀₀	} = 26 sztuk = 2.19 %
krów . . .	11 „ =	1.69 ⁰ / ₁₀₀	
jałówek . . .	12 „ =	3.37 ⁰ / ₁₀₀	
buhajków . . .	3 sztuki =	3.52 ⁰ / ₁₀₀	
wołów . . .	— — =	— ⁰ / ₁₀₀	

Ogółem uznałem za chore, podejrzane i lekko podejrzane o gruźlicę :

buhajów . . .	11 sztuk =	44.— ⁰ / ₁₀₀	} = 374 sztuk = 31.56%
krów . . .	230 „ =	35.33 ⁰ / ₁₀₀	
jałówek . . .	100 „ =	28.09 ⁰ / ₁₀₀	
buhajków . . .	20 „ =	23.53 ⁰ / ₁₀₀	
wołów . . .	13 „ =	22.40 ⁰ / ₁₀₀	

Z powyższego zestawienia wynika, że największe rozszerzenie przybiera gruźlica w oborach zarodowych między buhajami i krowami więc między sztukami dojrzałymi, mniejsze zaś między młodzieżą i wołami.

Porównywając wynik badania i szczepienia wołów z r. 1900 z wynikiem z r. 1901 przychodzę do tego przekonania, że woły zakupywane na Bukowinie na targach w Radowcach i Suczawie, jakie właśnie miałem w badaniu w przeważnej liczbie w r. 1900, są wybitnie odporniejsze na gruźlicę, której minimalny procent między nimi znalazłem, od wołów rasy stepowej (siwych) zakupywanych na Węgrzech lub naszym pograniczu węgierskim, jakie właśnie w przeważającej liczbie badałem i szczepiłem w r. 1901. — Aczkolwiek to spostrzeżenie opieram na cyfrach nie wystarczających do categorycznego w tej sprawie sądu, mimo to daje gospodarzom wskazówkę, gdzie kierować coroczne zakupno wołów, z którymi łatwo można wprowadzić świeże ogniska gruźlicy.

Reasumując wszystkie uwagi przezemnie w niniejszem sprawozdaniu, przy opisie badań dokonanych w r. 1901 w poszczególnych oborach poczynione, ośmielam się doradzać Wysokiemu Wydziałowi

krajowemu, aby w interesie podtrzymania dobrobytu krajowego, akcyę tępienia gruźlicy u bydła rogatego na szerszy zakres rozwinął, porzucając dotychczasowe próby i experymety, które już umożliwiły wyrobienie pewnego i trwałego systemu w technice rozpoznawczego badania gruźlicy u bydła rogatego przy zastosowaniu szczepienia tuberkuliną. Do rozwoju tej akcyi potrzeba atoli zastosowania jednego już wypróbowanego systemu, — co tylko jest możliwem przy skoncentrowaniu kierownictwa akcyą w ręku jednej kompetentnej władzy. Tymczasem przy decentralizacyi tego kierownictwa, na jakie się niestety zanosi, możliwem jest wyłonienie różnorodnych systemów, które akcyę zamiast prawidłowo rozwinąć, powstrzymają na cały szereg lat, niweczając dotychczasowe na tem polu zdobycze.

Lwów w styczniu 1902.

III. Zjazd lekarzy i przyrodników czeskich w Pradze 1901.

Sekcyja weterynarska.

Skreślił **Dr. Henryk Mańkowski** lek. wet.

(Ciąg dalszy).

Weterynarya ludowa w Czechach.

Floryan Koudelka c. k. pow. wet. w Wyszkwowie.

Praktykujący na wsi weterynarz czeski dobrze wie, że lud wiejski ma często więcej zaufania do znachorek, owczarzy i pasterzy, niż do weterynarzy, a przyczyną tego jest rozszerzony nader zabobon i wiara w czary i uroki. Zasiabnie dobytek, szuka chłop czeski przyczyny choroby w tajnych siłach nadprzyrodzonych, w urokach, toteż nierad i rzadko woła weterynarza, a głównie używa swych domowych sposobów, których większość opiera się na wierzeniach przechodzących od jednego pokolenia do drugiego, zapewne jeszcze z doby pogaństwa. Lud wierzy dotąd w zgubny wpływ różnych tajemnych sił, czarów; wierzy, że można dobytek urzec, oczarować lub w inny sposób mu zaszkodzić, a ktoby myślał, że wiara w czary w obec postępu oświaty w Czechach dawno zginęła, tenby mylił się wielce, gdyż leczenie dobytku zapomocą zażegnowań, okadzań itp. sposobów jest i obecnie nader rozszerzone.

Leczeniem takim trudnią się stare kobiety, a głównie pasterze umiejący nie tylko leczyć zaczarowane bydło i ludzi, ale

którzy także potrafią sami czary i uroki rzucać. Jeśli krowa zaczarowana straci mleko lub daje krew zamiast niego, albo też ze śmietany nie można masła zrobić itp. w podobnych przypadkach używają znachorzy oprócz zażegnywań, także różnych roślin i ziół, które się święci na Matkę Boską Zielną (15-tego sierpnia). Również jako leku i talizmanu używają t. n. strzałki piorunowej, (belemnity) który to szczątek kopalny w dobie przedhistorycznej służył ludziom jako broń, a nanizany na sznurek ku ozdobie.

Obecnie lud, który wierzy, że pioruny blaskiem swym podczas burz wbijają te kamienie głęboko w ziemię, skąd następnie wyrastają one na wierzch, przypisuje piorunowym strzałkom tajemną moc i siłę leczniczą i używa ich w tym celu, dotykając niemi chorych miejsc, pocierając stwardniałe wymię, martwe kostki, twarde guzy i nowotwory, przyczem znachor wymawia pewne zaklęcia i to tylko w pewnym oznaczonym czasie, mianowicie w czwartej kwadrze księżyca. Znachorzy używają strzałek piorunowych także w inny sposób, mianowicie rozpalają je w ogniu, następnie wrzucają do wody, którą dają pić choremu zwierzęciu, lub zeskrobują albo ukruszają kawałeczek i również w poidle podają.

Najwięcej rozpowszechnioną jest wiara w uroki. Urok rzucić można tak na człowieka, jak i na zwierzę. Ze zwierząt najczęściej podlegają urokom konie, krowy i trzoda chlewna. Gdy bydlę ma zimne uszy, nie je, nie przeżuwa, jest rozdęte; koń, gdy ma bóle, kopie i kładzie się na ziemi; krowa, gdy wskutek złej paszy nagle zasłabnie, wszystko to lud wiejski uważa za uroki, których jeśliby się nie odczyniło, wówczas zwierzę chudnie i wreszcie ginie.

Uroki rozmaicie znachorzy leczą: najlepiej działa „urocznik“ (*Anthyllis vulneraria*, Przelot zwyczajny) którym się zwierzę okadza; również używają oni i wody, którą obmywają chore zwierzę, naturalnie wymawiając przytem zaklęcia; wreszcie ścierea się uroki przez obmywanie oczu lub też wykonywają rękoczyn polegający na takzwanem zdarciu paskudnika, po czesku „rzeszanie nadoczniku“.

Te sposoby leczenia dobytku przez znachorów zdają się być resztkami dawnych obrzędów religijnych z doby pogaństwa, aczkolwiek nie wiadomo kiedy powstały i co pierwotnie one znaczyły.

Czytając pracę kol. Koudelki, z której powyżej sprawozdanie złożyłem, ma się tę smutną pociechę, że zabobon, który panuje wśród naszego ludu, panuje również i w Czechach, pomimo, że tam więcej szkół i lepszy dobrobyt, ba nawet miałem sposobność

stwierdzić, iż także w Szwajcaryi wśród ludu kwitnie on, i tam weterynarz musi z nim walczyć, aczkolwiek dobrobytu chłopa szwajcarskiego nie można porównywać z dobrobytem chłopa nie tylko naszego, ale także czeskiego, więc gdzież przychodzi zabobonu? Czy w braku oświaty i nędzy, czy też gdzieindziej?

(D. c. n.)

Streszczenia i oceny.

Dr. Paweł Kučera. *Studyum nad morfologią prątka nosaciznowego.* (Z zkładu anatomii patologicznej Prof. Dr. Obrzuta we Lwowie). (Polskie archiwum nauk biologicznych i lekarskich. T. 1. z. 2. Str. 221).

W doborze pożywek przy hodowaniu prątka nosaciznowego kierował się autor między innymi, myślą, aby zbadać, jak zachowuje się *b. mallei* na pożywkach roślinnych, a z drugiej strony, jak rośnie on na pożywkach zbliżonych możliwie najbardziej do organizmu żywego.

Wszystkie doświadczenia przeprowadzał autor równocześnie z pięcioma hodowlami prątka nosaciznowego, z których 4 miały jadowitość utrzymaną (były one w I—VI generacji), piąta zaś hodowla była przeszczepiana już od lat kilku w zakładzie i utraciła jadowitość dla morskich świnek całkowicie.

W tym szeregu badań przekonał się autor że im więcej zbliża się pożywka składem swoim do składu organizmu zwierzęcego (białko lub żółtko jaja kurzego, surowica krwi, ścięta treść torbielaka jajnika a przedewszystkiem agar pokryty warstwą świeżej krwi), z tem większą stałością *b. mallei* zachowuje swój klasyczny kształt cienkiej laseczki. Na pożywkach roślinnych zaś (marchew, ziemniak, kalarepa, grzyby) pokład wprawdzie zawsze składał się przeważnie z bakcyliów jednakże oprócz tych postaci. stale napotkać można było długie laseczki lub nitki. Innym czynnikiem wielkiej wagi, stanowiącym o warunkach powstawania rozmaitych form mikroba nosacizny, jest czas, przez jaki przeszczepiamy prątek z jednej pożywki sztucznej na drugą. Mikroby wyhodowany bezpośrednio z produktów patologicznych nosacizny utrzymuje typowy swój kształt najregularniej i to nawet na pożywkach mniej dogodnych, prątki zaś trzymane przez długi czas (kilka lat) bez przerwy na pożywkach sztucznych (hodowla V.) są daleko bardziej skłonne do wytwarzania postaci długich, nitkowych.

Ręka w rękę z tą zmianą formy idzie zarazem i zmniejszanie się jadowitości hodowli. Nawet po wtrzyknięciu 2 cm. z takiej hodowli do jamy otrzewnej nie widać na morskiej śwince objawów chorobowych, a jeżeli badamy w kilkanaście godzin kroplę płynu z jamy brzusznej, to znajdujemy dużo ciałek białych, zawierających tak krótkie jak i długie postaci prątka (phagocytoza).

Wzrost hodowli tego rodzaju (n. p. na agarze) weale nie jest osłabiony, przeciwnie kultury te okazują pokład daleko grubszy aniżeli hodowle pierwszych generacyj. Podczas gdy prątek wyhodowany wprost z organizmu jest do pewnego stopnia wybredny w doborze

pożywek sztucznych i temperatury, to stare kultury, kilka lat przeszczepiane, rosną daleko łatwiej (n. p. na agarze zwykłym, na agarze zaledwie ze śladami peptonu) i bujniej, co także Houl mógł stwierdzić dla prątków błonicy. Laseczki i nitki, z jakich składają się takie bujne hodowle, nie różnią się ani co do grubości ani co do zabarwienia od postaci krótkich typowych tak, iż zupełnie zgodnie ze szkołą Levy'go sądzi autor że weale nie można uważać pierwszych za postacie zwyrodniałe.

Oprócz częstości przeszczepień także i wiek każdej poszczególnej hodowli wpływa na postać prątka nosaciznowego; im starsza kultura, tem większe jest prawdopodobieństwo, że — *caeteris paribus* pojawią się w niej w formie nitek. Wyraźnie zaznaczoną widział autor dalej u *b. mallei* skłonność do wyrastania w nitki w gelatynie glicerynowej. Jeżeli zestawimy wyniki badań nad morfologią prątka nosaciznowego, zebrane z piśmiennictwa i z obecnej pracy, i jeżeli zważymy:

1) że prątek nosaciznowy rośnie w organizmie zwierzęcym i na pożywkach do niego zbliżonych w postaci znanej cienkich laseczek, na pożywkach zaś od substancji żywej składem swym odbiegających częściej przybiera kształt długich nici;

2) że w pierwszych generacjach zachowuje on właściwą sobie formę i że jest wybrednym w doborze pożywek, podczas gdy po dłuższym hodowaniu na sztucznych podłożach okazuje skłonność do wyrastania w nitki, rośnie bujnie i równocześnie zadawala się substancjami mniej do białka żywego zbliżonemi i traci dawną jadowitość;

3) że w takich właśnie hodowlach występuje także w postaci włókien rozgałęzionych, twierdzi więc autor, że prątek nosaciznowy okazuje cechy wyższego uorganizowania, aniżeli wymaga tego dotychczasowe określenie grupy schizomycetów, że posiada on cechy, które stawiają go w rzędzie hyphomycetów (grzybków nitkowatych) w pobliżu mikroba grzłnicy, promienicy i błonicy, wreszcie że mikrobia nosaciznowy jest *saprophyte*, który tylko w pewnych warunkach zdolnym jest w formie zredukowanej rozwijać się w ustroju żywym.

A. B.

Bastianini. *Die Castration von Weidepferden.* Kastracja koni wypędzanych na pastwisko (Giorn. della R. Soc. ed. Accad. Vet. It. 1901. S. 833. Ref. Deutsch. Thierärztl. Wochenschr. Nr. 6, 1902.)

Autor zaznacza, że walka o najlepszą metodę kastrowania jest bezcelową. Według okoliczności jest raz ta raz inna dogodną tak, że każda metoda ma swą rację bytu. Dotychczas znane metody uważa B. w zastosowaniu do koni pasących się na pastwiskach o tyle za niepraktyczne, że konie wykastrowane trzeba znowu chwycić celem dalszego leczenia lub obserwacji. B. podaje więc swoją metodę trzebień, która miała mu oddać znakomite usługi u koni wypędzanych na pastwisko.

Przy metodzie B. mają być zupełnie wykluczone krwotoki i konie wytrzebione można zaraz wypędzić na pastwisko bez obawy powikłań. Autor zakłada, zachowując wszelkie antyseptyczne ostrożności, elastyczną ligaturę na sznurek nasienny i ucina go tuż pod tą prze-

wiązką. Używa w tym celu wazkiego gumowego pierścienia, który składa na płask i na jednym końcu przytwierdza podwójną 30 cm. długą nić jedwabną. Ten pierścieniowaty podwójny sznurek wkłada się na powrózek nasienny a koniec zaopatrzony nicią przewleka się przez drugi pętlikowaty koniec. Utwierdzenie odbywa się przy pomocy nici jedwabnej. Ta przewiązka wgając się ma według B. w przeciągu 8—12 dni zupełnie bez odczynu.

Sądzę ze swej strony, iż dla koni pastwiskowych użycie kleszczy mojego systemu jest również dobre, jako nie dające po sobie krwotoków — a usuwa potrzebę użycia przewiązki.

S. Królikowski.

G. Wilenc. *Malleinizacja jako środek do rozpoznania nosacizny* (Malleinizacja, kak średstwo dla opredielenija sapa).

Wilenc na pirogowskim zjeździe przyrodniczo lekarskim przedstawił tablicę, w której zebrał 44831 malleinizacyj. W tej liczbie 4845 wypadków sprawdzonych przez sekcję. Wynik sumaryczny z tej ostatniej kategorii jest taki: dało odczyn na malleinę 4509 koni. Sekcja wykazała, iż w tem było nosatych koni 4092 nie nosatych 417; nie dało reakcyi 336, w tej liczbie było nosatych 80, nienosatych 256. Zatem na 4845 malleinizacyj (sprawdzonych na drodze sekcji) było omyłek 487 t. j. $10 \cdot 2\%$ — odsetek bardzo znaczny.

Wietier. obozr. 1902 Nr. 1.

S. K.

Dr. Schmidt. *Ueber die intravenöse Application des Sublimates.* *O stosowaniu wstrzykiwań sublimatu do żyły.* (Berl. thierärztl. Wochenschr. Nr. 12, 1902).

Autor omawiając kwestyę leczenia zarazy pyska i racie metodą Baccelli'ego, która jak wiadomo, okazała się zupełnie chybną, zastanawia się nad działaniem sublimatu u bydła rogatego zdrowego, u którego czynił w tym kierunku próby i przychodzi do następujących wyników:

1. Wstrzykiwanie sublimatu nie wywoływało, z wyjątkiem maksymalnej dawki 0.4 gr., żadnych ogólnych objawów u zwierzęcia doświadczonego; zwłaszcza co do tętna, ciepłoty i oddechu zmian żadnych nie zauważył.

2. Rozczyny 0.5% mogą już wywołać miejscowe rozdrażnienie; należy więc używać słabszych rozczyńców.

3. Po wstrzyknięciu 0.4 gr. sublimatu może wystąpić zatrucie rżęciami.

4. Jako miejsce operacyi nadaje się najlepiej żyła szyjowa, nieodpowiednią zaś okazała się do tego celu t. z. żyła mlecza.

5. Surowica krwi bydłęcia, u którego stosowano wstrzykiwania sublimatowe, nie wykazuje żadnych bakteryobójczych własności.

6. Przedsięwzięte w ciągu 14 dni pięciokrotne wstrzykiwanie sublimatu nie wpływało wcale na chroniczną perlicę, którą zwierzę było dotknięte.

A. B.

Rozmaitości.

Handel masłem. Wywóz masła z Rosyi za granicę wzrasta z rokiem każdym. W r. 1899 wywieziono 660.000 pudów, w r. 1900 1,200.000 pudów, w r. 1901 wywóz doszedł 2.000.000 pudów; $\frac{4}{5}$ tego masła dostarcza Syberya. Z tego powodu proponuje teraz rossyjski minister skarbu pomnożenie liczby wagonów z lodem, przeznaczonych do przewozu masła letnią porą. Obecnie znajduje się 400 takich wagonów. Na początku lata nadchodzącego ma ich być 1000. Pozatem mają być urządzone na większych stacyach lodownie wielkie dla oziębiania masła przed ładowaniem. Przygotowują się również specjalne parowce, które będą krążyły między Rygą a Londynem, oraz po rzekach Irtyszu, Woldze, i in. Zarządzający dobrami państwa, chcąc dopomóc rozwojowi produkeyi masła, postanowił zwiększyć ilość nauczycieli objazdowych, którzy mają udzielać wskazówek właścicielom gospodarstw mlecznych. (Okóln. handl. Nr. z 902)

Uprząż gospodarska. Pan J. C. T. w „Gazecie Rolniczej“ Nr. 9. z r. b. poddaje następującej krytyce półszorki i fasulce.

„Jako uprzęż dla koni gospodarskich używane są albo chomonta, albo półszorki. Różnica rzuca się sama w oczy. Pod chomontem najważniejszy staw, a mianowicie staw łopatkowy, jest zupełnie swobodny, gdy tymczasem w półszorku część główna, to jest napierśnik, ten właśnie staw bezpośrednio uciska. Prostem następstwem tego jest podniesienie się ku górze części łopatki i pochylenie się dolnego jej końca ku kości barkowej. Kąt więc utworzony przez łopatkę i kość barkową staje się zanadto rozwartym, cała postawa przednich kończyn zbyt prostą, a piersi i płuca ścieśnione.

Aby zwierzę mogło mieć zupełnie swobodny i pewny wyrzut nóg, powinien kąt ten być dosyć ostrym. Jeżeli więc na staw łopatkowy uciska cała siła pociągowa i kąt łopatkowy się powiększa, to prostem następstwem tego będzie ograniczenie swobody ruchu nóg przednich i zmniejszenie się siły oparcia.

Dobrze dopasowane chomonto przylega całkowicie do łopatki, to jest do tej części kończyny, na którą rzeczywiście działać powinno, nie uciska stawu barkowego i piersi (o ile naturalnie postronki nie są zbyt nisko na chomonce przyczepione), oraz nie hamuje swobodnego i prawidłowego działania płuc.

Jak powiedzieliśmy wyżej, różnica pomiędzy tymi dwoma rodzajami uprzęży rzuca się sama w oczy, i ta właśnie różnica tłómaczy tak szybkie zużycie się koni w gospodarstwach, używających stale półszorków, które nie odpowiadają budowie szkieletu konia, wywołują różne wady i choroby.

Przy tej sposobności zwracamy jeszcze uwagę na parę innych niewłaściwości, stosowanych zwykle w gospodarskiej uprzęży. Należałoby mianowicie zarzucić zupełnie używane prawie wszędzie naszelniki karkowe i podogonia, a także fasulce.

Naszelniki karkowe, to kajdany na karku konia, które go tylko przy hamowaniu torturują: każdy bowiem wybój na drodze, każde mocniejsze pociągnięcie drugiego konia, każdy ruch dyszla szarpie biedne zwierzę za kark i boleśnie się w całym kręgosłupie odzywa.

Podogonie jest również niewłaściwe. Pomijając nawet tę okoliczność, że sprowadza częste odparzenia i trudno gojące się rany pod ogonem, działa ono także nadzwyczaj szkodliwie na kręgosłup i kość pacierzową.

Zamiast więc naszelników karkowych, należałoby stanowczo wprowadzić piersiowe, a podogonie zastąpić dwoma pasami bocznymi, połączonymi po za udami.

Fasulce zaś są wprost bezmyślną męczarnią zwierzęcia i nie wytrzymują najmniejszej krytyki.

Tęgiej miny fasulec koniowi nie doda, a nienaturalne wyganaszowanie wcale estetycznym nie jest. — Zamiast fasulca radzilibyśmy porządną porcję owsa.

Odleżyny uniknąć można, jeżeli smaruje się odpowiednie miejsce skóry następującą mieszaniną:

<i>RP.</i> Balsami peruv.	1.0
Gutaperchae	4.0
Chloroformii	30.0
<i>MDS.</i> zewnątrznie.	

(Now. lek. Z. I. 1902).

Zwalczanie gruźlicy. Zachodnio-pruskie Centralne Tow. gosp. ofiarowało swoją pracownię stacyi doświadczalnej zachodnio-pruskiemu stowarzyszeniu zarodowego chowu bydła holenderskiego, celem skutecznego zwalczania gruźlicy. Zarząd główny rzezonego Towarzystwa wspólnie z Zarządem Towarzystwa zarodowego chowu bydła postanowiły energicznie przystąpić do zwalczania gruźlicy. Mają być w tym celu ustanowieni osobni urzędnicy, weterynarz i bakterjolog, którzy będą badali bydło pod względem zdrowotnym. Sztuki okazujące jakiegokolwiek oznaki chorobowe, mają być natychmiast wybrakowane i usunięte. Sztuki wskazane przez weterynarza, ma badać bakterjolog w przekazanem mu bezpłatnie do dyspozycyi laboratorium chemicznem Towarzystwa. Tym sposobem ma nadzieję Towarzystwo rolnicze wspólnie z Towarzystwem hodowlanem wytypić doszczętnie gruźlicę z obór zachodnio-pruskich. (Okóln. roln. handl. Nr. 6. 1902).

Prof. Arloing w Lyonie wstrzykiwał czyste hodowle laseczników gruźliczych królikom, owcom i cielętom w celu wywołania typowej gruźlicy. Zwierzęta zaczęły gorączkować, kaszleć, chudnąć a przy sekcyi pojedyncze narządy okazywały zmiany gruźlicze. Twierdzenie Roberta Koch'a uważać tedy należy za błędne, gdyby inni badacze potwierdzili wynik znakomitego fizjologa w Lyonie. (Nowiny lekarskie. Z. I. r. 1902).

Strongylus micrurus w oskrzelach dorosłych bydła. Stado bydła rogatego zachorowało w krótkim czasie po przeprowadzeniu go na inne pastwisko wśród niepokojących objawów zapalenia płuc.

Poszczególne sztuki padały, a przy sekcyi jednej z najbardziej chorych krów znaleziono w oskrzelach tejsze całe woje słupkowców — strongylus micrurus. Z tego powodu wstrzykiwano zwierzętom do tchawicy przez cztery dni z rzędu po 10 gr. następującego rozczynu;

Paraffini liquidi	100.0
Olei Terebinthinae	100.0
Ol. Caryophylli	2.0
Acid. Carbolici	2.0

Po czwartem wstrzyknięciu miało nastąpić zupełne wyleczenie.

(Deutsch. Thierärztl. Wochen. Nr. 6, 1902).

Wągiel w soczewce. Przypadek wągra umiejscowionego w soczewce obserwował Surow w Warszawie u żołnierza pochodzącego z guber-

nii moskiewskiej. Stanowcze jednak stwierdzenie tego nader rzadkiego wypadku nie mogło nastąpić z przyczyny, iż pacjent na operację zgodzić się nie chciał. (Postępowanie okół. 1901 Nr. 12).

Samoistne wyleczenie bąblowca (echinococcus) oczodołu u kobiety widział J. Nikolikin po rózny twarzy. (Post. okół. 1901 Nr. 12).

Tlenek miedziowy przeciw tasiemcowi przypomina ponownie Dr. Dörr. Dla dorosłych ludzi Dr. przepisuje: Cupri oxydati 6, Calcar. carbon. 2, Boli albi laev. 12, Glycerini guttas nonnullas. Mf. pil. 120. Cztery razy dziennie po 2 pigułki. (Czas. aptek. Nr. 2 i 902).

Nowe zastosowanie jodoformu. Według Desesquelle'a można zastosować jodoform w następujących kombinacjach: *Jodoform-naftolo-kamforowy*: 1 cz. jodoformu i 14 cz. mięszaniny z 1 cz. naftolu i 2 cz. kamfory, które, jak wiadomo, rozplywają się przy ucieraniu. Analogicznie otrzymać można *Fenolo-, salolo-, tymolo-, kamforo-, jodoform.*

Mięszaniny powyższe oddawać mają dobre usługi przy leczeniu wrzodów i t. p.

Wazelinę jodoformową otrzymuje się najlepiej rozpuszczając jodoform w dwusiarczku węgla, poczem dodając do stopionej wazeliny. Tym sposobem otrzymuje się jodoform nie zawieszony, lecz rozpuszczony w wazelinie. Jodoform z olejem wazelinowym zalecany do wstrzykiwań przy gruźliczych zapaleniach: otrzymuje się przez proste rozpuszczenie jodoformu w płynnej parafinie.

Lakierem jodoformowym nazywa autor roztwór 10 cz. jodoformu w 90 cz. eterowej nalewki benzoosowej. (Czasop. aptek. gal. Nr. 2. z r. 1902).

Peruol, nowy środek przeciw świerzbowi. Nowy ten preparat jest estrem benzylovo-benzoosowym. W stanie czystym nosi nazwę peruskabiny. W 25% roztworze rozcieńczonym w oleju ręcznikowym zwie się Perolem. W tej ostatniej postaci używa się w ten sposób, że się weiera w ciągu doby trzy lub cztery razy, a po upływie kilku dni stosuje kąpiele z mydłem. Peruol nie działa trująco, nie drażni skóry, zabija poczwardki, a co najważniejsze, jest bezwonny. Dla tych przymiotów ma stanowczą wyższość nad innymi środkami. (Czasop. apt. galie. Nr. 3. z r. 1902).

Sublamina jest etylendiaminą rtęci w postaci czerwonych pastylek. Służą one do dezynfekcy skóry i rąk przed operacjami. (Czasop. apt. gal. Nr. 3., z r. 1902).

Chryсарobina, jako środek swoisty na brodawki. Titz otrzymał świetne wyniki, stosując w 8 wypadkach chryсарobinę na brodawki. Pocierał on co wieczór brodawki „piaskowym papierem“ i następnie pomazywał 10% roztworem chryсарobiny w traumatycynie (roczyn gutaperki w chloroformie). Brodawki znikają po 1—3 tygodniowym leczeniu. (Przeł. lek. Nr. 12).

Próby skuteczności peruolu przeciw świerzbowcom i nużeńcom (acarus) u psa. Regenbogen poddał całemu szeregowi prób i przyszedł do następujących wyników:

1. Peruol użyty zewnętrznie nie drażni skóry, podskórnice zaś i per os nie jest trującym.

2. Peruol zabija z całą pewnością świerzbowca psiego w czasie 60 do 90 minutach.

3. Parczy wywołane przez świerzbowca wyleczył u psa w 3 różnych wypadkach przez kilkakrotne wcieranie peruolu w przeciągu 14 dni.

4. Choroba skóry wywołana przez nużeńca została w jednym wypadku stanowo uleczoną, z czego R. wnosi, że wyleczenie tej uporcezywej choroby za pomocą peruolu da się przeprowadzić. Cena peruolu wynosi 10 marek za 1 kilo.

Dalsze próby są wskazane, gdyż Dr. Rievel przyszedł do mniej korzystnych wyników. (Berl thierärztl. Wochenschr. Nr. 8. z r. 1902).

Tanochrom. Frieser w ostatniej broszurze poleca przetwór ten wyrabiany w fabryce Hell'a do opatrywania wrzodów i ran. Ma to być połączenie chemiczne tlenku chromowego z kwasem garbnikowym i resorcyną w stosunku 0.25:1:2. Preparat płynny i preparat suchy zawierają mają po 50% tanochromu. Do wstrzykiwań używać należy $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ % roztworu.

Pyramidon. Pyramidon (dimetylamido — antipiryna) działając 3—4 razy silniej od antypiryny, skutkuje już w tak małych dawkach (0.25—0.40), że niebezpieczeństwo skutków ubocznych spada do minimum. Lek ten posiada cenną właściwość, że gorączka po użyciu go spada powoli i również powoli wznosi się po ustaniu jego działania. Prof. Robert uważa pyramidon za najlepszy środek przeciwgorączkowy. (Przegl. lek. Nr. 12).

Tężec po wstrzyknięciu podskórnem żelatyny. Kuhn przytacza przypadek tężca przyrannego u 12-letniego chłopca po zastrzyknięciu podskórnem roztworu żelatyny, wyjąłowego w aptece. Króliki, którym autor zaszczerpił części tkanek, zginęły po czterech dniach przy wybitnych objawach tężca. Żelatyna mogła pochodzić z klejowych tkanek konia, dotkniętego tężcem. Na wyjąłowaniu aptecznem roztworów żelatyny polegać więc nie można.

Pluskwy przenosicielkami tyfusu powrotnego. Z listu Dr. Karlińskiego dowiadujemy się, iż podczas grasującego w okolicach Czajnicy (Bośnia na pograniczu tureckim) tyfusu powrotnego udało mu się stwierdzić, iż przenośnikami tej zarazy są pluskwy, których wszędzie tu pełno. W żywej pluskwie, zamkniętej w pudełku, jeszcze po 30 dniach odnalazł żywe spiryły tyfusowe.

Sposób konserwowania jaj. Czasopismo „Chemik polski“ Nr. 6. z r. b. podaje nowy opatentowany aparat do zachowania jaj w stanie świeżym przez czas dłuższy. Jaja układa się w tym przyrządzie na podstawkach lub skrzynkach umieszczonych w hermetycznie zamkniętej przestrzeni, gdzie wywiera się ciśnienie od 0.5—3 atmosfer. W przestrzeni tej umieszcza się też dostateczną ilość przepalonego wapna i wprowadza doń parę aldehydu mrówkowego, aby tym sposobem lepiej wysuszyć i wysterylizować zawarte tam powietrze. Aldehyd mrówkowy nie jest jednak niezbędnym warunkiem. Jaja w ten sposób konserwowane zachowują nawet po upływie dwu lat własności jaja świeżo zniesionego.

W tymże przedmiocie: „Berliner Markthalen Zeitung“ podaje opis doświadczeń, robionych w tej kwestyi w Niemczech w celu porównania otrzymanych rezultatów.

Wziąwszy w czerwcu świeże jaja, postępowano z nimi w rozmaity sposób i po ośmiomiesięcznem przechowywaniu obliczano ilość zepsutych jaj w końcu lutego. Wyniki były następujące: Na 100 jaj świeżych okazało się:

przy przechowaniu w wodzie słonej	100	zepsutych
po zapakowaniu w papier	80	"
po pogrążeniu w mieszaninę kwasu salicylowego i gliceryny	80	"
po posypaniu solą	70	"
przy przechowywaniu w otrębach	70	"
po pokryciu parafiną	70	"
po posmarowaniu mieszaniną kwasu salicylowego i gliceryny	70	"
po zanurzeniu na 12—15 sekund w wodę wrzącą	50	"
" " w roztczyn alunu	50	"
" " " kwasu salicyl.	50	"
po pokryciu krzemianem potasu	40	"
po posmarowaniu smalcem wieprzowym	20	"
przy przechowywaniu w popiele drzewnym	20	"
po pokryciu gummi-lakiem	20	"
" " mieszaniną kwasu borowego i krzemianu potasu	20	"
po pokryciu nadmanganianem potasu	20	"
" " " wazeliną	—	"
przy przechowywaniu w wodzie wapiennej	—	"
" " w roztzynie krzemianu potasu	—	"

(Rolnik i Hodowca Nr. 3. z r. 1902).

Wskutek zawiei śnieżnych padło w maju r. b. w okolicach Kiachty (Rossya azyatycka) mnóstwo bydła i tysiące owiec.

Baccelli'ego środek leczniczy przeciw zarazie pyska i racic.

Król. pruska komisya ustanowiona dla badań nad zarazą pyska i racic dokonała prób z tym środkiem leczniczym, a wyniki ich ogłasza w sprawozdaniu do ministerstwa spraw lekarskich, które to sprawozdanie umieszczone zostało w piśmie „Deutsche medicinische Wochenschrift“. — Sprawozdanie to mówi, co następuje: „Przez wstrzykiwanie śródżylne sublimatu rtęciowego nie można uchronić bydła przed zachorowaniem na zarazę pyska i racic.

Gdy wystąpią pierwsze objawy chorobowe i gorączka, wstrzykiwania śródżylne nie wywierają żadnego widocznego wpływu. Czas trwania gorączki nie zostaje skrócony. Na miejscowe objawy chorobowe wstrzykiwania nie mają żadnego wpływu. Choroba stanowczo nie przebiega szybciej i lżej jak u zwierząt nieleczonych. Większe dawki sublimatu czynią stan chorobowy cięższym i opóźniają wyleczenie. Stan odżywienia zwierząt widocznie silnie podupada. Sublimat może już w dawce 0.1 g. działać szkodliwie wtedy nawet, jeżeli dawkę powyższą wstrzykuje się do krwi nie naraz ale w ciągu kilku dni. Dawki 0.2 g. są wprost niebezpieczne.

Czy w ciężkim przebiegu zarazy może sublimat ochronić przed zejściem śmiertelnem, tego nie można było stwierdzić doświadczalnie, gdyż w miejscowości, gdzie badania przeprowadzono, choroba tylko wyjątkowo się źle kończyła.

Wstrzykiwany śródżylnie sublimat nie jest więc ani środkiem leczniczym w zarazie pyska i racic ani środkiem ochronnym przeciw tejże.

(Das Oesterreichische Sanitätswesen Nr. 16. 1902).

Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne.

Wykaz chorób stadnych. Według sprawozdań urzędowych, przedłożonych do dnia 21-go maja b. r., panowały w Galicyi i innych krajach koronnych i w Węgrzech u zwierząt domowych następujące choroby zaraźliwe :

K r a j	Nosaczna	Ospa owcza	Parchy	Róża trzody chlew.	Pomór (zaraza świń)	Wąglik	Zaraza pyska i racic	Zaraza płucna	Zaraza stonicyza	Otręt	Szelestnica (wąglik alp.)	Wścieklizna
Liczba miejscowości zapowietrzonych.												
Austria niższa	2	—	3	8	88	1	2	—	—	9	—	—
„ wyższa	—	—	—	—	6	—	—	—	—	1	—	—
Bukowina	—	—	—	1	2	—	—	—	—	2	—	7
Czechy	3	—	—	2	16	—	1	—	—	4	—	4
Dalmacya	—	1	1	—	—	—	—	—	—	2	—	—
Galicya	1	—	47	1	18	2	—	—	—	4	—	8
Karyntya	—	—	—	—	5	—	—	—	—	8	—	—
Kraina	—	—	—	2	7	—	—	—	—	—	—	—
Morawa	—	—	2	—	18	—	—	—	—	9	—	2
Pobrzeże	—	—	—	1	6	1	—	—	—	—	—	—
Salzburg	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Styrya	—	—	4	2	26	1	—	—	—	9	—	4
Śląsk	—	—	—	2	3	—	—	—	—	2	—	—
Tyrol	—	—	1	2	1	—	1	—	—	6	—	—
Voralberg	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Węgry	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Rozporządzenia rządowe. Z d. 25. kwietnia L. 47.321, normujące przywóz zwierząt i mięsa z Węgier do Austrii.

Z d. 25. kwietnia L. 47.197, o wzbronieniu wywozu z galic. powiatu Turka do Węgier świń z przyczyny pomoru.

Z d. 26. kwietnia L. 48.221, o wzbronieniu przywozu bydła rogatego do Austrii z okręgu Magdeburg (król. pruskie) z przyczyny zarazy płucnej.

Z d. 29. kwietnia L. 49.106, o wzbronieniu przywozu świń do Austrii z niektórych powiatów Węgier z przyczyny pomoru.

Z d. 2. maja L. 50.281, jak z dnia 29. kwietnia L. 49.106.

Z d. 2. maja L. 40.957, o czasowym dozwoleniu w obrocie wewnętrznym w Galicyi przyjmowania i wydawania bez oględzin weterynaryskich zwierząt rozplodowych opatrzonych paszportami i certyfikatem Towarzystw rolniczych lwowskiego i krakowskiego także w stałych stacyach ustanowionych do ładowania i wyladowania zwierząt żywych.

Z d. 5. maja L. 51.221, jak z d. 29. kwietnia L. 49.106.

Z d. 8. maja L. 53.202, jak z d. 25. kwietnia L. 47.321.

Z d. 9. maja L. 53.583, jak z d. 29. kwietnia L. 49.106, ... zwierząt racicowych z przyczyny zarazy pyskowej.

Dr. M. Klimmer. *Czy istniejąca kontrola mleka jest dostateczna i jak ją wykonywać należy, by odpowiadała wymaganiom higieny?* (Jahrb. f. Kinderheilkunde 54, 413, I. H. 1901. ref. Przegl. lekar. Nr. 13. z r. 1902).

Kontrola mleka targowego pod względem sanitarnym jest policyjna i ma za zadanie chronić odbiorców przed oszustwami co do jakości mleka, odznaczając mianowicie odsetkowo ilość tłuszczu; lecz pod względem społecznym zbyt mało chroni od chorób zakaźnych, powstałych często po użyciu mleka zanieczyszczonego rozmaitymi zarazkami. Szkodliwość mleka zależy tak od znajdujących się w niem drobnoustrojów chorobotwórczych, jak i szkodliwych zdrowiu przetworów chemicznych, które mogą się znajdować bądź w mleku względnie wymionach krów w chwili udoju, bądź też mogą być domieszane z zewnątrz po udoju.

Wydzielanie się mleka szkodliwego dla ustroju ludzkiego może być spowodowane przez: 1) choroby zakaźne krów, dające się przenieść na człowieka, jak perlica, zaraza pyskowo-raciczna, wąglik, wścieklizna; 2) przez takie choroby zakaźne krów, które jako takie na ustrój ludzki się nie przenoszą, ale zwiększając ilość bakterij w mleku, wywołują zmiany w jego składzie chemicznym. Do tych należą: a) zaraza płucna i księgosusz; b) choroby wymion; c) choroby gorączkowe wogóle a w szczególności choroby przewodu pokarmowego; wreszcie 3) wydzielanie się z mlekiem trucizn chemicznych, zawartych w paszy.

Do przyczyn, które czynią mleko szkodliwym po udoju, należą domieszki; 1) istot żyjących, jak saprofity, wywołujące kiśnienie mleka, lub też bakterie chorobotwórcze: duru, cholery, plonicy, blonicy i t. d. 2) nieczystości w postaci wszelkiego brudu, kału i t. d.

Zapobieżenie szerzeniu się chorób zapomocą mleka jest obowiązkiem państwa; niższe organa policyjne, a nawet chemicy i bakteriologowie, nie są w możności doraźnie wykryć wszystkich szkodliwości mleka na targowicy; z tych to powodów w Zurychu, Sztokholmie, Budapeszcie i innych miejscowościach zaprowadzono instytucję inspektorów weterynarzy do badania krów dojnych, ich żywienia, jakoteż przyrządzenia i przechowywania mleka w zakładach. Przez zaprowadzenie odpowiedniej kontroli byłyby dozorowane 1) wszelkie choroby wewnętrzne krów i choroby wymion, a mleko od takich krów na czas trwania choroby byłoby od sprzedaży wykluczone; 2) wszystkie krowy winny być szczepione tuberkuliną i badane klinicznie na perlicę: a) krowy okazujące kliniczne objawy perlicy winny być wykluczone od dostarczania mleka, z obór usunięte i oddane na rzeź za odpowiednim wynagrodzeniem ze skarbu państwowego; b) krowy, reagujące na szczepienie, a jednak nie okazujące objawów klinicznych perlicy, musiałyby być oddzielone od zdrowych a mleko od nich sprzedawane tylko po przegotowaniu lub też z wyraźną deklaracją, że tylko w formie przegotowanej może być używane, 3) przy wybuchu zarazy pyskowej i racicznej aż do jej wygaśnięcia, sprzedaż mleka z takiej obory wzbroniona; 4) mleko od krów chorych na wąglik, księgosusz, wściekliznę lub cierpienia wymion powinno być do sprzedaży niedopuszczone; również mleko od krów leczonych silnymi lekami, jakoteż od krów gorączkujących lub chorych na zaburzenia w przewodzie pokarmowym, a tylko wyjątkowo może być przez weterynarza dozwolone; 5) siara ma być przez 6 dni po ocieceniu i parę dni przed ocieceniem od sprzedaży wykluczona; 6) krowy mają być w odpowiednio przepisany sposób karmione i czyszczone, z szczególnem uwzględnieniem wymion, ogona, lędźwi, podbrzusza i nóg; 7) osobom, cier-

piącym na choroby, które mogłyby przez użycie mleka być przeniesione na konsumentów, lub osobom, stykającym się z takimi chorobami, wstęp do obór i mleczarni ma być wzbroniony, w razie przeciwnym mleko od sprzedaży należy wykluczyć; 8) ręce osób, dojących krowy, przed udojem mają być należycie oczyszczone, osoby z wyrzutami skórnymi lub ranami na rękach, od dojenia winny być wykluczone; 9) obora ma być jasna i dobrze przewietrzana; 10) mleko po udoju ma być jak najprędzej ze stajni wyniesione i wyziębione; 11) miejsca przeznaczone do przechowywania mleka nie mogą być używane na mieszkanie, względnie na sypialnie; 12) naczynia należycie oczyszczone po każdym użyciu nie mogą służyć do innych celów. Przechowywanie mleka w naczyniach mosiężnych, miedzianych, cynkowych, żelaznych i glinianych ze złą popękaną polewą czy emalią, lub zawierających ołów powinno być wzbronione; 13) dodawanie przetworów chemicznych do mleka dla jego konserwacji jest wzbronione; 14) każde gorzkie, nienaturalnie zabarwione, zepsute, skiszone mleko od użycia należy wykluczyć; 15) powyższe postanowienia rozściągnąć należy w odpowiednim stopniu na ser, masło, śmietanę i wogóle na nabiał.

Odpowiednio wykonywana przez inspektorów-weterynarzy kontrola obór mleczarni ma być częsta, a nie rzadziej jak co 14 dni przeprowadzana.

Wiadomości bieżące.

Zebranie towarzyskie lekarzy weterynaryjnych odbędzie się d. 14. czerwca r. b. (jako w sobotę bezpośrednio przypadającą przed 15.), w restauracji Orłowskiego (pasaż Mikolasza) o godz. 7. wieczorem.

Posiedzenie Komitetu redakcyjnego, odbędzie się tegoż dnia o godz. 4 tej po południu w pracowni Prof. S. Królikowskiego (ul. Kochanowskiego 31).

Mianowania i odznaczenia. Dr. Bang, prof. Akademii weterynaryjnej w Kopenhadze, mianowany został członkiem honorowym królewskiego Tow. rolniczego w Anglii i królewskiego kolegium weterynaryjnego w Surgeons.

Prof. Vennerholm, mianowany został dyrektorem Akademii weter w Sztokholmie.

Uznanie. Lekarze weterynaryjni rządowi, chcąc odznaczyć zasługi, jakie położył kol. Fryderyk Fried w sprawie uzyskania regulacji rang, ofiarowali mu w dniu 18. maja pierścień złoty z brylantem opatrzony napisem „Koledzy pro 10. czerwca 1901“. Wyrażona na pierścieniu data oznacza dzień uchwały zapadłej w Parlamencie.

Podziękowanie. Koledze W. Hainbachowi z Brodów za: okaz jednocześnie złamanej żuchwy i kości barkowej u konia.

Podziękowanie. Wszystkim Kolegom, którzy raczyli przyczynić się do milej niespodzianki urządzonej mi we Lwowie dnia 18. b. m. przez wręczenie mi pierścienia na pamiątkę reorganizacji naszego stanu śle serdeczne podziękowanie i szczerze koleżeńskie pozdrowienie. *Fryderyk Fried.*

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. prof. Józefa Kubickiego staraniem galicyjskiego Tow. weterynaryjnego odbyło się dnia 10 maja w ko-

ściele OO. Bernardynów, na którym uczestniczyła rodzina i grono kolegów zmarłego.

Nekrologia. Franciszek Augustyn weterynarz w Czerniowcach zmarł 21. maja w Łęczynach pod Jasłem.

Urodził się w Łęczynach pow. Jasło w r. 1871. Ukończył szkoły średnie w Jasle a w r. 1895 uzyskał dyplom lekarza weterynaryjnego w szkole weterynaryi we Lwowie. Ciężkie w początkowych latach jego zawodu praktycznego na każdym kroku spotykane zawody były przyczyną pierwszych zawiązków choroby. Po otrzymaniu posady miejskiego lek. weter. w Żywcu, złożył egzamin fizykacki w r. 1899 i pozostawał potem na posadzie lekarza weter. miejskiego w Czerniowcach. Ciężką chorobą zupełnie wyczerpany przeniósł się w rodzinne strony, aby życia dokończyć wśród swoich.

Jeden z najzaciejszych kolegów, uczciwy i prawy obywatel, pracowity w swoim zawodzie lekarz weterynaryjny — ubył znowu z naszego grona.

Oby mu ziemia ojczyzna lekka była. Spokój jego popiołom.

Wydział uchwalił zamiast wieńca na trumnę ś. p. Franciszka Augustyna ofiarować kwotę 20 koron na mający się utworzyć fundusz zapomóg i sparé.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie (XVIII.) członków gal. Towarzystwa weter. odbyło się dnia 18. maja 1902 przy dziale 24 członków. Zgromadzenie zagał prezes Prof. Dr. M. Grabowski. Wezwał obecnych do powstania z miejsc i w dłuższym przemówieniu oddał cześć pamięci zmarłego ś. p. Prof. *Józefa Kubickiego*. Następnie oddał prezes przewodnictwo kol. Ponickiemu, wiceprezesowi, a to z tego powodu, że sam referował będący na porządku dziennym projekt zmian ustawy naszego Towarzystwa. Wiceprezes radził wziąć pod uwagę sprawę udziału w zjeździe austriackich lekarzy weterynaryjnych we Wiedniu i postawił wniosek, aby Wydział gotowość wzięcia udziału galicyjskich lekarzy weterynaryjnych listownie komitetowi zjazdu oświadczył. Uchwalono. Z kolei zabrał głos referent Prof. Dr. M. Grabowski, motywując szczegółowo niektóre zmiany w ustawie Towarzystwa. Ponieważ jednak okazało się, że z przyczyn niezależnych od Wydziału członkowie Towarzystwa zbyt późno projekt drukowany otrzymali i że zebrani nie są obznajomieni z projektem zmian tak, aby dyskusja mogła być w krótkim czasie ukończoną, postawił kolega Sikorski wniosek, aby Walne Zgromadzenie projekt zmian ustawy odesłało napowrót do Wydziału z wezwaniem zastanowienia się, w jakiby sposób unormować należało wybór wzgl. powoływanie do życia w łonie Towarzystwa komitetów przeznaczonych do załatwiania różnych spraw. Po uchwaleniu tego wniosku postanowiono przejść poszczególne paragrafy ustawy i poczynione uwagi członków bez dyskusji przesłać Wydziałowi do uwzględnienia.

Również postanowiono, aby każdy członek Towarzystwa wszelkie wnioski w tej mierze pisemnie Wydziałowi do końca czerwca miał prawo nadesłać. Wydział po rozpatrzeniu wniosków zwoła jeszcze jedno nadzwyczajne walne zgromadzenie celem uchwalenia projektu zmian ustawy. Uwagi do poszczególnych §§. czynili kol. Piskorski, Sikorski, Prof. Królikowski, Dyndowicz, Zagórski i inni; uwagi te zanotowano do protokołu Zgromadzenia.

Po objęciu przewodnictwa z rąk wiceprezesa, zaprosił prezes wszystkich uczestników walnego Zgromadzenia do gremialnego zwiedzenia wystawy drobni i wystawy jubileuszowej Towarzystwa politechnicznego i zachęcał gorąco,

aby członkowie Towarzystwa weter. i wogóle lekarze weterynaryjni jak najliczniej do Towarzystwa chowu drobiu przystępowali.

Na tem o godz. 1. obrady zakończono.

Zygmunt Markowski
sekretarz administracyjny.

Z parlamentu. Obrady nad zarazą bydłą. Na posiedzeniu komisji parlamentarnej dla zarazy bydłowej złożył dep. Kittel sprawozdanie o swoim wniosku w sprawie odszkodowania na wypadek zarazy wąglikowej. W dyskusji zabierali głos prócz referenta posłowie Wielowiejski, Koenig, Nowak, Pastor, oraz zastępca rządu szef sekcji hr. Auersperg. Po dyskusji uchwalono poprzeć inicjatywę p. Wielowiejskiego w sprawie wydania państwowej ustawy o ubezpieczeniu bydła dla ochrony dobytku od szkody w razie zarazy wąglikowej. Uchwalono również domagać się, aby do czasu załatwienia sprawy o odszkodowaniu wypłacone były rolnikom, którzy wskutek zarazy ponieśli szkodę, zapomogi z funduszu zapomogowego.

Sekcja komisji dla spraw rolniczych. W gmachu sejmowym odbyło się 30 kwietnia popołudniu pod przewodnictwem zastępy marszałka krajowego, radcy dworu dr. Tadeusza Pilata, posiedzenie stałej sekcji krajowej komisji dla spraw rolniczych.

W posiedzeniu tem wzięli udział pp.: Stanisław hr. Stadnicki, radca dworu Wład. Struszkiewicz, Stanisław Dąbbski, członek Wydziału krajowego Mieczysław Onyszkiewicz, dyrektor dóbr fundacyi skarbkowskiej Tadeusz Lange, Stanisław Brykczyński, Karol Czecz i referent dla spraw rolnictwa w Wydziale krajowym radca dr. Szyszłowicz.

Po uchwaleniu rozmaitym petentom pożyczek bądź to na założenie lub na rozszerzenie mleczarni i inne cele rolnicze, toczyła się następnie dłuższa dyskusja nad tem, jakie środki przedsięwziąć należy, ażeby pewne usterki i wady w wykonywaniu ustaw o tępieniu pomoru świń dały się z łatwością usunąć, bez przeprowadzania daleko idących reform.

Ostatecznie powzięła sekcja cały szereg wniosków, które za pośrednictwem krajowej komisji dla spraw rolniczych, mają być przedłożone sejmowi.

Wnioski te opiewają:

I. Krajowa komisja dla spraw rolniczych wyraża opinię, że jest pożądanem objęcie ze strony reprezentacji kraju akcyi, mającej na celu zmianę postępowania władz wykonywujących rozporządzenia cesarskie z r. 1899 i 1900, o zapobieganiu zarazie świń i jej tępieniu w następujących warunkach:

1. Komisja sądzi, iż należy obmyśleć szybsze niż dotychczas postępowanie władz w sprawie przyznawania i wypłaty wynagrodzeń za świnię, wybite w wykonaniu wspomnianych ustaw.

2. Komisja sądzi, iż postanowienia powyżej powołanych ustaw o wynagrodzeniu za sztuki wybite, jako podejrzane o zarażenie się, co do których stwierdzonem zostało sekcją, iż są od zarazy wolne, winny być stosowane także do transportów świń wysyłanych na targowicę wiedeńską, do rzeźni publicznych w ościennych krajach koronnych lub do miejscowości, wymienionych w obwieszczeniu namiestnictwa z dnia 10 grudnia 1901 roku l. 135.005, o ile w czasie transportu kolejną zajdzie wśród nich wypadek zarazy.

3. Komisya sądzi, iż należy domagać się od rządu: a) hojniejszego udotowania Akademii weterynaryi we Lwowie przez utworzenie przy niej zakładu dla badania naukowego istoty chorób zaraźliwych zwierzęcych; b) powiększenia liczby lekarzy weterynaryjnych w służbie rządowej i obmyślenia odpowiedniej organizacji tej gałęzi służby tak, iżby wykonywanie ustaw o zwierzęcych chorobach zakaźnych mogło się stać skuteczniejszym; c) zorganizowania stałej inspekcji przez delegowane organa fachowe nad urzędowaniem lekarzy weterynaryjnych na prowincyi.

4. Komisya uważa za pożądane ściślejsze niż dotąd przeprowadzanie dezynfekcyi w zagrodach i w miejscowościach zapowietrzonych pomorem i wykonywanie nad tą czynnością organów wykonawczych ściślej kontroli.

5. Komisya uważa za pożądane obmyślenie takiej zmiany przepisów o paszportach dla świń, iżby oznaczenie w paszporcie i znak dokonany na świni pozwalały stwierdzić, że paszport dla tej świni został wystawiony.

6. Komisya uważa za pożądane wydanie zakazu domokrażnego skupywania świń.

I. Komisya uważa za pożądane zwrócenie uwagi rządu, iż w razie zamykania zapowietrzonych zagród, miejscowości i okręgów, należy granice zamknięcia określać ściśle wedle potrzeby, a unikać zamykania terytoriów zbyt obszernych.

II. Komisya dla spraw rolniczych wyraża opinię, iż należy obmyśleć środki odnowienia hodowli w miejscowościach, w których wskutek wykonania wyżej przytoczonych cesarskich rozporządzeń zagraża upadek hodowli trzody.

III. Komisya dla spraw rolniczych wyraża opinię, że należy handel nierogacizną wobec dzisiejszego położenia otoczyć opieką i zwraca uwagę:

1) iż byłoby wskazaniem podjąć starania o wyjednanie zniżek taryfowych, a względnie zmianę taryf kolejowych dla transportów świń do rzeźni publicznych i targowic w krajach koronnych ościennych;

2) iż należy wziąć pod rozwagę sprawę utworzenia w Krakowie targowicy świńskiej, połączonej z rzeźnią, wyposażonej w przywileje handlowe i taryfowe.

Kursy naukowe w celu wykształcenia służby dezynfekcyjnej.

Na mocy rozporządzenia Ministerstwa spraw wewn. z 13. lutego 1901, L. 3291, w którym wezwano władze krajowe, by się postarały o przygotowanie pomocników dla przeprowadzenia odkażania w barakach urządzanych przez Tow. Czerwonego Krzyża w razie panowania chorób zakaźnych, będą ustanowione w c. k. szpitalu powszechnym w Wiedniu kursy naukowe dla wykształcenia odpowiedniego składu osobowego. Pierwszy kurs, w którym będzie brało udział na razie 8 osób ze służby i robotników tegoż szpitala, zaczął się w dniu 1. maja b. r. Obecny program tego kursu, którym kieruje adjunkt dyrekcji tegoż szpitala pod przewodnictwem dyrektora, jest następujący:

1. Nauka teoretyczna. Najpierw wyjaśnioną będzie w łatwy i przystępny sposób istota chorób zaraźliwych. Dalej będą wyłożone przyczyny i czynniki wywołujące choroby zakaźne. Następnie uczniowie zapozna-

wać się będą ze sposobami zwalczania tych chorób a to przez obznajmianie się z ich powstawaniem, szerzeniem się i wygasaniem. Niepominiętymi będą też środki ochronne dla osób stykających się z zakaźnikami. Omówione potem będą różne metody odkażania oraz ich stosowanie do wydaliny chorych, do odzienia, bielizny, sprzętów, przestrzeni przez chorych zamieszkałej, do osób zajętych pielęgowaniem chorych, do zwłok i t. d. Następnie pouczenie odnosić się będzie do rozumnego postępowania przy przewozie chorych, zwłok, zakażonych przedmiotów i t. d. W końcu będą podane w krótkości najważniejsze wymogi co do dozorowania chorych i ich odosabniania według najnowszych wskazówek.

2. Kurs praktyczny. W tym kursie będą przedewszystkiem pokazane sprzęty oraz sposoby przyrządzenia płynów dezynfekcyjnych, o których w kursie teoretycznym wspomniano, nadto odzienie i narzędzia służące dla osobistej ochrony odkażającego. Następnie podjęte będą ćwiczenia w odkażaniu różnych przedmiotów, w przenoszeniu chorych, przyczem omówione będą przypisy służbowe dla osób, które odkażenia dokonywają. W końcu odbędą się w wystawionym przez Tow. Czerw. Krzyża baraku Döcker'a różne ćwiczenia w dezynfekcyi za pomocą przyrządów dostarczonych przez wyżej wspomniane Towarzystwo.

(Oester. Sanitätswesen Nr. 16, 1802)

Egzamin z podkownictwa pierwszy w tym roku odbędzie się w Cieszynie d. 26. czerwca.

Zwiedzenie rzeźni przez Tow. politechniczne. Tow. politechniczne zwiedzało w dniu 18. b. m. rzeźnię miejską, poczem zaprowadził kol. Gottlieb zwiedzających do zainicyowanego przez siebie zakładu do przeróbki krwi, z którego już pierwsze produkta znalazły się na wystawie Tow. chowu drobiu. Zakład jakkolwiek prymitywnie urządzony, imponuje swoim pojedynczym urządzeniem, tanią administracją, a zaznaczyć należy, przy bezwonnej produkcji.

Rzeźnia lwowska interesuje i armiję. Panowie oficerowie, biorący udział w wykładach o zaprowijantowaniu wojska — zwiedzali rzeźnię lwowską. Przy tej sposobności Dyrektor rzeźni kol. Gottlieb proszony był o danie wyjaśnień co do: różnych spraw związanych z zaopatrzeniem wojska w żywność mięsną. Z tego powodu omawiał: 1) metody zabijania zwierząt w czasie wojny i pokoju 2) czas potrzebny do zabicia i sprawienia zwierzęcia i ilość użytych ludzi; 3) wobec licznej obecnie sieci kolejowej sprawę zaprowijantowania wojska wprost z rzeźni, jeśli przy takowej znajduje się chłodzarnia i gdy teren wojenny jest niedaleko miejsca rzezi — 4) wreszcie wartość odżywczą mięsa wyteżalego a pochodzącego z chłodzarni.

Wystawia drobiu została otwartą w dniu 17. maja o godz. 10^{1/2} rano w obecności Marszałka kraju Andrzeja hr. Potockiego i wielu innych zaproszonych gości. W ciągu trzechletniego istnienia Towarzystwa chowu drobiu była to druga wystawa, która wymownie świadczyła o rozwoju Towarzystwa i jego działalności, tem więcej, że wystawę urządziło Towarzystwo o własnych siłach a nie jak w roku 1900 wspólnie z Towarzystwem jarosławskim. Wystawców było 67, między których rozdano wiele zasłużonych nagród. Prof. Dr. Mieczysław Grabowski otrzymał dyplom honorowy za wystawione preparaty anatomo-patologiczne chorób drobiu i królików. Wystawa trwała do 19. maja włącznie. Zainteresowanie publiczności, mimo niesprzy-

jającej pogody, było bardzo wielkie a nawet nieprzyjaciele rodzaju kurzego opuszczali hałę muzyczną pokojowo usposobieni dla kogutów i kokoszek.

S. D.

Wystawa psów, urządzona przez warszawskie Tow. prawidłowego myśliwstwa, odbędzie się w połowie czerwca w Warszawie.

Premijowanie bydła. Dnia 10 maja b. r. odbyło się w Szczercu (powiat lwowski) premiowanie bydła pod przewodnictwem p. Adolfa Wiesiółowskiego prezesa oddziału c. k. Towarzystwa rolniczego. Z kilkudziesięciu przyrządzonych sztuk bydła, najlepsze tak pod względem rasy, jak i utrzymania należały niestety do niemieckich kolonistów, ci też otrzymali nagrody. Włościanie przypędzili nadspodziewanie znaczną ilość bydła, co świadczy o pełnym zainteresowaniu się premijowaniem.

Wzbronienie wywozu koni z guberni besarabskiej, podolskiej, połtawskiej, kijowskiej i jekaterynosławskiej ogłoszono w gazecie „Russkij inwalid“.

Podatek księgosuszowy, (Rolnik i Hodowca Nr. 11. 1902.) W rosyjskiej radzie państwa rozpatrywano i ostatecznie zdecydowano, aby istniejący w gub. Królestwa Polskiego t. zw. podatek księgosuszowy, wynoszący dotychczas po 1 kop. od sztuki bydła rogatego, powiększyć do normy niezbędnej, w celu otrzymania środków, mających na celu uregulowanie nadzoru weterynaryjnego i polepszenie bytu weterynarzy powiatowych. W każdym powiecie nadto do dyspozycji weterynarzy będą dodani felcerzy weterynaryjni. Posady weterynarzy powiatowych zaliczone są do VIII. klasy, z pensją roczną 1.000 rb., oprócz rozjazdowych i na kancelaryę.

Fabryka narzędzi weterynarskich H. Hauptner'a, ruchliwa, duże zasługi mająca na polu naszej specjalności, wydała i w roku bieżącym ilustrowany katalog nowości wchodzących w zakres weterynaryi. Spotykamy w nim cały szereg nowych instrumentów, z których pewne zasługują na szczególniejszą uwagę. Do takich należą: pętki Hess'a dla bydła rogatego, lampka elektryczna o suchym elemencie, która byłaby nieocenioną dla badania oczu, jamy pyskowej, nosowej, oświetlenia pola operacyjnego i t. d. gdyby nie to, że element zbyt szybko się zużywa; — dalej rozwieracz nozdrzy według Schmidt'a, przyrządek do wlewań żylnych według Flatten'a, klamerki kastracyjne Kragerund'a, perforator Degiv'a dla kastracji krów, strużek kopytowy Virtel'a zastępujący strużki różnych kształtów (trudny do ostrzenia), stemple żegadłowe Jess'a z balonem na gaz, którym żegadło się rozgrzewa, Hauptner'a przyrząd do strzyżenia i inne. W tymże katalogu znajduje się obraz stołu operacyjnego prof. Hoffmann'a kosztujący wraz z urządzeniem zdaje się więcej niż 10.000 marek (katalog dyskretnie o cenie zamilcza) i stół operacyjny Vinsol'a (1.320 marek). Szczególnie w kraju, gdzie weterynarze mogą sobie pozwolić na podobny wydatek, chociaż o tyle im nie zazdroścę, iż stół Żórawskiego z małymi moimi dodatkami znakomicie mi służy, a zrobić go można za jedną setkę reńskich. To już dla wielu kolegów i u nas dostępne.

Odpowiedź od Redakcyi W. Panu W. P. w S. na zapytanie pańskie odpowiadamy, że fosforan wapna, jest ważnym warunkiem dla rozwoju i wzrostu ciała zwierzęcego, gdyż znajduje się w całym ustroju i jest główną częścią składową kości.

Użycie tego środka, jako dodatku pokarmowego dla inwentarza, okazało się częstokroć niezbędnem, gdyż w niektórych roślinach pastewnych jest za mało wapna i wskutek tego, z powodu złego odżywiania kości, inwentarz bywa wątły i słabowity.

Fosforan wapna w postaci mąki pokarmowej działa nie tylko skutecznie na rozwój kości i wzrost młodego inwentarza, lecz właściwie użyty usuwa także u starszego niestrawność i różne z tejże przyczyny pochodzące choroby.

Do paszy zakwaszonej przy karmieniu burakami, kartoflami, wywarem z gorzelnii, wycłoczynami z cukrowni i t. p., dodatek fosforanu wapna jest niezbędny.

Dostać go można w składach aptecznych i składach nawozów sztucznych i mączek pokarmowych.

Dawki zależne są od wieku, i tak, daje się w ciągu jednego dnia na sztukę:

Cieląt i źrebiąt nieodstawionych, oraz prosiąt i jagniąt	od 2 do 5 gram.
Prosiąt i jagniąt starszych	5 " 10 "
Cieląt i źrebiąt	10 " 15 "
Młodego drobiu	1/2 " 2 "
Dla starszego inwentarza:	
Dla owiec i trzody	10 " 20 "
" bydła i koni	25 " 50 "
" " tuczącego się	50 " 80 "

Zwyczajna łyżka stołowa, aż do brzegu napelniona, zawiera około 12 gramów mąki pokarmowej, łyżeczka od herbaty około 3 1/2 grama.

Bibliografia.

Ustawa. (Projekt) galicyjskiego Towarzystwa lekarzy weterynaryjnych. W. 16 e, str. 20. Lwów 1902.

Sikorski. Zarys czynności komitetu gal. c. k. weterynarzy powiatowych na tle ogólnych zabiegów około podniesienia rang weterynarzy rządowych. 8. str. 8. Tarnów w maju 1902.

Hoffmann L. Spezielle Pferdezcucht. Lipsk. 1902. 8^o Schmidt. Str. 315. C. 7 mk.

Houssay Frydryk Marhhall. Thiere als Arbeiter (Les industries des animaux). Tłóm. z francuzkiego. Lipsk 8. str. 196. Hermann Seemanns Nachfolger. C. 3.60 kor.

Johne A. Dr. Der Trichinenschauer. Berlin. 1902. Parey. C. 3.50 m.

Kawalewski. O nieobchodimosti uporjadocznienija wietierinarnawo nadzora na prowincjonalnych bojniach i skotopragonnych dworach. Petersburg. 1901. 8^o Str. 27.

Jan Semerád. Slovanská bibliografie lékařska a revne. Rocznik II. zeszyt 2. Praga 1901 r, 8 str. 250.

K n a u t h e K a r l. Die Karpenzucht. 8. str. 389, 1901 r. Neudamm, J. Neumann C. 8.40 kor.

K u l c z y c k i W ł o d z i m i e r z D r. Zur Entwickelungs- esGehichte des Schultergürtels bei den Vögeln, mit besonderer Berücksichtigung des Schlüsselbeines 1901.

L a n g A. Praktischen Ziegenzucht. 8° Str. 68. z 26 rys. Lipsk. 1901. Ryhard Karol Schmidt. C. 0.60 kor.

L e b l a n c P., C a d é a c C. i C a r o u g e a u. Pathologie chirurgicale générale des animaux domestiques w 16. Str. 432. z 82 rys. Paryż. Cena 5 fr.

P. L e b l a n c. Les maladies des mamelles chez les animaux domestique Str. 250, z 39 rys. w tekscie. Asselin i Houzeau. Paryż.

M ü l l e r G. Thierärztliche Receptier- u. Dispensierkunde. 2. Auflage. Berlin, Parey.

N a g e l L e o. Die Viehversicherung ihr Wesen und ihre Entwicklung. 8°. Str. 103. Bern.

O s t e r t a g R o b e r t P r o f. Handbuch der Fleischbeschau für Thierärzte, Ärzte und Richter. Wyd. 4. Stuttgart. 1902. 8°. Str. XVI. 896. z 260 rys. w tekscie i jedną tablicą kolorowaną.

P e r t u s J o a n n y. Guide pratique de l'Acheteur de Chevaux. Paryż. 1902. w 16. Str. 148. z 78 rys. C. 2 fr.

A n d r e a d e R a u s c h e n f e l d. Die Biene und ihre Zucht 8. ser. 380, z 66 rys. Z Atlasem składającym się z 30 kolorowanych tablic. Medyolan 1901. Ulrico Hoepli. C. 10.80 kor. (Toż po włosku).

B. P o s t - H a d d r u p. Das Gebrauchs — und Remontpferd d. 8. VIII i 110. str. 1901. Berlin A. W. Hayn's Erben. C. 1.20 kor.

S t i e g e r V. Hygiene der Milch. Lipsk. C. 4 mł.

S o k o ł o w s k i A. A. i T r o f i m o w W. S. XXV. letije wietierynarnoj diejatielnosti Andreja Matwiejewicza Rudienko. 1876. Str. XIV. 1902. Petersburg 1902. Nr. 97.

S t e u e r t. D r. L. P r o f. Nachbars Pferdezucht. Practische Rathschläge für mittlere und kleiner Züchter. Berlin 1901. 8 str. 138 z 75 rys. w tekście C. 3 kor.

D r. H. W e r n e r P r o f. Die Rinderzucht. 8°. XIV. i 638 Str. z rys. w tekscie i 128 tablicami. Berlin, U. P. Parey'a. 1902. C. 24 kor.

D r. E r n s t. S. Z ü r n. Die Hausziege. Lipsk 1901, 8. str. 7, C. 1.20 kor.

Od Wydziału galic. Towarzystwa weterynarskiego.

Wydział uprasza P. T. Kolegów, aby wnioski w sprawie zmian ustawy Towarzystwa najpóźniej do końca czerwca nadesłali w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia.

Wydział galic. Towarzystwa weterynarskiego uprasza panów członków o rychłe nadsyłanie zaległej wkładki, która wraz z prenumeratą Przeglądu weterynarskiego wynosi 10 k. rocznie, na ręce skarbnika kol. Dyonizego Herasymowicza.

Od dnia 16. kwietnia do 22. maja b. r. zapłacili wkładki do Towarzystwa:

P. T. 1) Zagórski Józef z Tarnobrzega za 900 — 10 k., 2) Szymański Antoni z Rawy za 1901 — 10 k., 3) Strutyński Julian, Buczacz za 1897 i 1898 — 12 k., 4) Raff Ezechyel, Pilzno za 1901 — 10 k., 5) Hainbach Wilhelm, Brody za 1901 i 1902 — 20 k., 6) Miziura Andrzej, Jarosław za 1991 i 1992 — 20 k., 7) Rath Emil, Ottynia za 1902 — 10 k., 8) Samet Emil Tarnów za 1898 i 1899 — 20 k., 9) Mendlowski Bronisław, Nowy Targ za 1899 — 10 k., 10) Irzykowski Alfred, Krosno za 1901 — 10 k., 11) Żuk Wincenty, Brzozów wstępne — 10 k., 12) Pilch Antoni, Strzyżów za 1901 i 1902 — 20 k., 13) Atlas Herman, Limanowa za 1898 i 1899 — 20 k., 14) Sokolowski Gwido, Żółkiew wstępne i za 1902 — 20 k., 15) Reichmann, Boleszowce za 1900, 1901 i 1902 — 25 k., 16) Przybylkiewicz Stefan, Mielec za 1901 i 1902 — 20 k., 17) Geller Wolf, Halicz za 1900 i 1901 — 20 k., 18) Bardach Zacharyasz, Turka za 1901 i 1902 — 20 k., 19) Zagórski Józef Tarnobrzeg za 1901 i 1902 k., 20) Vergeslich Józef, Nisko 1899 i 1900 — 20 k., 21) Rudoll Wilhelm, Sokal za 1901 — 10 k., 22) Ochnicz Michał, Peczeniżyn za 1901 i 1902 k., 23) Markowski Tomasz, Lwów za 1898 — 10 k., 24) Tabaczyński Jan, Kraków za 1900, 1901 i 1902 — 30 k., 25) Nowak Jan, Żydaczów za 1901 i 1902 — 20 k., 26) Łukaszewski Andrzej, Czortków za 1899 — 10 k., 27) Piskorski Jan, Nowy Sącz za 1900 i 1901 — 24 k., 28) Dziużyński Teofil, Biała za 1901 i 1902 — 20 k., 29) Skwirzyński Tadeusz, Bełz za 1899 i 1900 — 20 k., 30) Sommer Idel, Wiśnicz za 1897 — 10 k., 31) Stockhammer Józef, Bośnia za 1898, 1899 i 1900 — 24 k., 32) Krell Abba, Komarno za 1898 i 1899 — 20 k., 33) Rosenbusch Dawid, Bośnia za 1900 i 1901 — 20 k., 34) Stupnicki Antoni, Dobromil za 1901 — 20 k., 35) Mamak Stanisław, Grybów za 1898, 1899 i 1900 — 30 k., 36) Wędrychowski Józef, Kolbuszowa za 1898, 1899, 1900 i 1901 — 40 k., 37) Chwalibiński Michał, Nadwórna za 1900 i 1901 — 20 k., 38) Kluz Stanisław, Rzeszów za 1901 — 10 k., 39) Orzechowski Maryan, Stary Sambor za 1897, 1898, 1899 i 1900 — 40 k., 40) Prof. Dr. Barański Antoni, Lwów za 1898 — 10 k., 41) Gutentag Noe, Dolina za 1900 — 10 k., 42) Grochowski Karol, Mościska za 1901 i 1902 — 20 k., 43) Chotiner Leopold, Borysław za 1901 — 10 k.

Od Redakcyi i Administracyi „Przeglądu Weterynarskiego“.

Aby zapobiedz zagubianiu się „Przeglądu“ na pocztach, najuprzejmiej upraszamy Szanownych Panów Prenumeratorów, którzy zauważyli, iż adresy ich wydrukowane na opaskach nie są dokładne, o nadesłanie adresów właściwych.

Szanownych panów prenumeratorów uprasza się o nadsyłanie bieżącej i zaległej przedpłaty na ręce prof. Stanisława Królikowskiego i prenumerowanie Przeglądu weterynarskiego wprost w Administracyi ul. Kochanowskiego 33, Lwów.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie austriackim rocznie 6 kor. (3 zlr.) w. a., półrocznie 3 kor. 20 h. (1 zlr. 60 ct.) w Cesarstwie rosyjskiem rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 80 kop., w W. Ks. poznańskim i w Ces. niemieckiem rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki, we Francyi i innych krajach rocznie 8 frank., półrocznie 4 franki.

Należytość przysłać najdogodniej za przekazem pocztowym.

Upraszamy o rozpowszechnianie między kolegami warunków prenumeraty „Przeglądu weterynarskiego“ i o zachęcanie do współpracownictwa.

Są do nabycia w Redakcyi:

Stanisław Królikowski, Prof. c. k. Akademii weterynaryi, Hygiena Weterynaryjna czyli nauka utrzymania zdrowia zwierząt gospodarskich, z 104 rycinami w tekście. Lwów 1897. Gubrynowicz i Schmidt. Praca subwencyonowana przez Wysoki Wydział krajowy. — Cena księgarska powyższego dzieła wynosi 8 kor. 40 h. — autor jednak może prenumeratom „Przeglądu Weterynarskiego“ odstąpić je za 6 kor. łącznie już z kosztami przesyłki; do Państwa rosyjskiego za rs. 3 kop. 50 oprócz cla.

Tenże. Tablica pogląдова do rozpoznawania wieku konia, r. 1897. Cena 1 k. 20 h., za pobraniem, lub 60 kop.

Zygmunt Fertig, c. k. wet. pow. w Podgórzu. O zakładach rzeźnianych w średnich i większych gminach z uwzględnieniem obowiązujących w kraju przepisów, Lwów 1900. Cena wraz z przesyłką pocztową 1 k. lub 60 kop. — Należytość można przysłać w markach pocztowych. Nowi prenumeratowie mogą otrzymać dziełko to za dopłatą 40 h. lub 50 kop.

Treść. Stosunki weterynarskie w Serbii, podał Józef Rübner, okręg. wet. w Gór-nij-Milanovacu (2. Chów zwierząt domowych). — Weterynarze rządowi w Serbii jako kontrolorzy nad oglądaczami na węgry, podał Dawid Bick, lek. wet. okręg. w Petrovacu. — Poglądy uczonych specjalistów na sprawę gruźlicy u bydła i spostrzeżenia nad niektórymi urządzeniami weterynaryjnemi za granicą, poczynione w podróży naukowej, podał Fryderyk Fried, c. k. starszy lekarz wet. pow. w Przemyślu. (Ciąg dalszy). — Wynik rozpoznawczych badań i szczepień bydła rogatego tuberkuliną, wykonanych w oborach zarodowych w. r. 1901 przez Teofila Sochaniewicza. (Dokończenie). — III. Zjazd lekarzy i przyrodników czeskich w Pradze 1901. Sekcya weterynarska. Skreślił Dr. Henryk Mańkowski, lekarz wet. (Ciąg dalszy). — Streszczenia i oceny. — Rozmaitości. — Wiadomości policyjno-weterynaryjne i statystyczne. — Wiadomości bieżące. — Od Wydziału gal. Towarzystwa weterynarskiego. — Od Administracyi „Przeglądu weterynarskiego“. — Ogłoszenia.

Zaproszenie do przedpłaty na „Ziemianina“.

„Ziemianin“, Tygodnik rolniczo-przemysłowy, wychodzi co sobotę w Poznaniu w formacie 1—1½ wielkiego arkusza druku, często z rycinami. Pismo to poświęcone sprawom ekonomicznym wiejskim, wszelkim gałęziom rolnictwa i przemysłu rolnego, oraz hodowli inwentarza żywego.

Przy „Ziemianinie“ wychodzą trzy bezpłatne dodatki:

1) Rocznik Centr. Tow. Gosp., zawierający wszelkie rozprawy i wykłady wygłoszone na obradach wydziałowych i sesjach plenarnych Walnego Zebrania Centr. Towarzystwa Gosp.

2) „Przegląd gorzelniczy“, pismo miesięczne.

3) „Ogród jako źródło dochodu“.

Prenumerata którą najlepiej przesyłać wprost do Redakcyi w Poznaniu *Półwiejska ul. Nr. 5, I. piętro*, wynosi rocznie włącznie z przesyłką 12 K., półrocznie 6 K. Można także w Austrii zapisywać „Ziemianina“ przez pocztę.

Redakcyja „Ziemianina“ w Poznaniu

Półwiejska ul. Nr. 5, I. piętro.

Medal brązowy, Lwów 1894.

Medal złoty, Kraków 1900.

Pierwsza pracownia i skład
instrumentów chirurgicznych
pod firmą

L. Georgeon i J. Trepczyński

we Lwowie, ul. Ruska l. 1.

przyjmuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres chirurgii weterynaryjnej, wyrabia i utrzymuje na składzie:

1. Kleszcze kastracyjne śrubowe (Angiotrips) prof. S. Królikowskiego, do kastracji przez zgniecenie sznurka nasiennego. Cena 14 kor.
2. Kleszcze śrubowe do zaciskania leszczotek kastracyjnych, prof. S. Królikowskiego. Cena 12 kor.

Narzędzia Hauptner'a

otrzymały na Wystawie międzynarodowej w Paryżu w roku 1900
najwyższe odszczególnienia, t. j. Grand Prix i złoty medal.

NARZĘDZIA HAUPTNER'A

nabywać może każdy weterynarz najkorzystniej wprost z fabryki, ponieważ przy tem korzysta ze szczególniejszych zniżek. — Fabryka zezwala najchętniej na wymianę i posyła narzędzia do wypróbowania.

Liczne uznania ze strony austriackich i węgierskich lekarzy weterynaryjnych!

Wstrzykawkki do argentum colloidalé Credé według Dieckerhoff'a wraz

z durytowemi kolbkami na chlerek baru,
na surowicę róży złośliwej świń i hodowle bakteryj,
na susserynę, tuberkulinę, ezerynę i t. d.

Przyrząd klinowy Blume'go do zapobiegania wypadnięciom macicy i pochwy macicznej i ich leczenia 26 00 mk.

(Berliner Thierärstl. Wochenschrift 1900, 45; 1902, 12, 15).

Adres dla telegramów: Veterinaria.

Wstrzykawkki z durytowa oprawa,
Narzędzia do rzucania,
Młoteczki do opukiwania z duryto-
wemi poduszeczkami,
Zgłębniki pęcherzowe,
Lampy operacyjne,
Trójgrance,
Zegadła,
Narzędzia szczepienne,
Irygatory,
Wężę durytowe (Duryt jest obojętnym,
na zimno i gorąco, nie niszczą go
płyny odkażające),
Opatrunki,
Korony do trepanów,
Kleszcze zębowe,
" do trzebienia,
Postronki porodowe,

Kleszcze porodowe,
Spinadła pochwowe z końcem iglastym,
Zgłębniki przełykowe,
Rurki tehawiczne,
Przyrządy do wstrzykiwania jodku
potasu,
Noże kopytowe,
Nalep (kit) kopytowy Rottenu'a,
Kleszcze do zakładania spinadeł
(agrafek) kopytowych,
Nożycę ogonowe,
Gumowe ochraniające dla stawu sko-
kowego i pęcinowego,
Opaski skórzane i gumowe,
Łaski dla mierzenia zwierząt,
Drobnowidze,
Przyrządy bakteryologiczne i przed-
mioty szklane.

Środki naukowe dla weterynaryjnych i rolniczo-gospodarczych zakładów naukowych.

Obfity skład fabryczny umożliwia natychmiastowe załatwienie zamówień.

Naprawy uskutecznią się bezzwłocznie.

Cennik narzędzi na r. 1900 zawierający ryciny „zakładów weterynaryjnych wszystkich krajów na progu nowego stulecia“, rozsyła się bezpłatnie.

Cennik nowości na r. 1902, ukaże się w ciągu stycznia i będzie rozesłany wszystkim lekarzom weterynaryjnym.

H. HAUPTNER, Berlin, N. W. 6.



PATENT KWIZDY.



Ochraniacze napaśtka i nadpęciny

Ochraniacze nadpęciny

gumowe

dla nóg lewych i prawych w 2 wielkościach.

Obwodowi nadpęciny (mierzonej między napaśtkiem a pęcina)

18—20 cm. odpowiada wielkość Nr. 1.

21—23 " " " " 2.

24—26 " " " " 3.

Cena za sztukę szarej barwy:

Nr. 1. K. 8'40

Nr. 2. " 10'60

Nr. 3. " 12'80

czarnej, brunatnej i białej barwy

Nr. 1. K. 9'20

Nr. 2. " 11'40

Nr. 3. " 13'60

Cena za sztukę szarej barwy:

Nr. 1. K. 7'50

Nr. 2. " 9'90

czarnej, brunatnej i białej barwy:

Nr. 1. K. 8'80

Nr. 2. " 10'60



Ochraniacze napaśtka, nadpęciny i pęciny

Ochraniacze nadpęciny i pęciny

gumowe

dla nóg lewych i prawych w 3 wielkościach.

Obwodowi nadpęciny (mierzonej między napaśtkiem a pęcina)

18—20 cm. odpowiada wielkość Nr. 1.

21—23 " " " " 2.

24—26 " " " " 3.

Cena za sztukę szarej barwy:

Nr. 1. K. 12'10

Nr. 2. " 14'30

Nr. 3. " 16'50

Cena za sztukę czarnej, brunatnej i białej barwy:

Nr. 1. K. 13'20

Nr. 2. " 15'40

Nr. 3. " 17'50

Cena za sztukę szarej barwy:

Nr. 1. K. 9'90

Nr. 2. " 12'10

Nr. 3. " 14'30

czarnej, brunatnej i białej barwy:

Nr. 1. K. 11'—

Nr. 2. " 13'20

Nr. 3. " 15'40



Kwizdy mydło do siodeł

Służy do czyszczenia i konserwowania siodeł i uprzęży. Cena 1. puszeki K. 2 —

Woda do siodeł służy do czyszczenia siodeł i uprzęży. Cena 1. fl. K. 2.

Vaselina dla celów weterynaryjnych. Cena puszeki 1. kilowej K. 2'—, 5 kg. K. 7'60.

„GLORIA” tniszez do skór zupełnie wolny od kwasów, służy jako smarowidło dla kopyt i skór. Puszka blaszana 1-kilowa K. 2., 5 kilowa koron 7'60.

Cirage a Harnais wyśmienite, nadzwyczaj czarne czernidło do skór. 1. fl. K. 2'40, pół flaszki K. 1'40.

Apertura do skór dla wszelkiego rodzaju skórzanej uprzęży. 1 kor. 60 h.

Ochraniacz piątek gumowy

dla nóg lewych i prawych w 3 wielkościach.

Cena za sztukę: Nr. 1. K. 7'50, Nr. 2. K. 8'80, Nr. 3. K. 10'10.



KWIZDY KRESOLINA

ulepszona kreolina.

Najtańszy w rozcynach nie trujący środek dezynfekcyjny. W parachach, świerzbie, grudzie końskiej, grudzie braźnej, zarazie pyska i racie, do czyszczenia zakażonej odzieży, pokoi dla chorych, stajen, wagonów transportowych dla bydła, rzeźni, do polewania padliny, miejsce ustpowych itd. Nadaje się szczególnie do zniszczenia wszelkich zwierzęcych pasorzytów, pcheł, wszy etc. także ku wygubieniu pluskw w mieszkaniach. 25 kg. K. 32.—, 10 kg. pocztą K. 7. 1-kilowa flaszka K. 2'—. Flaszki na próbę 400 gr. K. 1'—

Skład wszelkich weterynaryjnych leków, przetworów, Bernatzik'a wyjałowionych wstrzykiwań podskórnych i E. Skala'y jałowy jedwab do szycia, w zatopionych szklanych rurkach. Ilustrowane cenniki gratis i franco. Panom weterynarzom udziela się stosownego rabatu.

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr., król. rum. i ks. bułg. dostawca nadw. preparatów weterynaryjnych. Aptekarz okr. w Korneuburgu koło Wiednia.

Redaktor odpowiedzialny **Mag. S. Królikowski.**

Z Drukarni Ludowej we Lwowie.

Tablica do Nr. 6. z r. 1902, „Przeglądu weterynarskiego“ (T. Sochaniewicz: „Wynik rozpoznawczych badań i szczepień bydła rogatego tuberkuliną w r. 1901“).

Rasa	Nr. obory	Liczba porządkowa	Stan bydła badanego i szczepionego					Z tych uznałem za															Ogółem chorych podejrzanych i lekko podejrzanych	W procentach				Który raz badane i szczepione.								
								Chore					Podejrzone					Lekko podejrzane						Chore	Podejrzone	Lekko podejrzane	Ogółem									
			buhaje	krowy	jałówki	buhajki	woły	Razem sztuk	buhaje	krowy	jałówki	buhajki	woły	Razem sztuk	buhaje	krowy	jałówki	buhajki	woły	Razem sztuk	buhaje	krowy							jałówki	buhajki	woły	Razem sztuk				
G r u p a A.																																				
Pełnej krwi Simmenthal 8 obór	XXXIII.	1	2	10	—	—	12	2	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	16.6	—	—	16.6						
	XXXIV.	2	1	9	3	1	14	1	1	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	3	14.3	—	7.1	21.4						
	XXXV.	3	1	11	5	2	19	1	9	2	1	—	—	13	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	16	68.42	—	15.79	85.21						
	IV.	4	3	76	44	17	142	1	10	3	2	—	—	16	—	3	1	1	—	—	—	—	—	—	5	21	11.26	3.52	—	14.78						
	III.	5	2	8	4	—	14	—	3	1	—	—	—	4	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	3	7	28.57	21.43	—	50.00						
	VIII.	6	1	8	6	4	19	—	5	1	—	—	—	6	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	7	31.57	5.26	—	36.83						
	V.	7	1	10	4	2	17	—	1	—	1	—	—	2	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	3	11.76	5.88	—	17.64						
	IX.	8	1	9	4	4	18	—	2	2	—	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	22.2	—	—	22.2						
	Razem		12	141	70	30	2	255	5	31	9	4	—	49	—	8	1	1	—	—	—	—	—	—	—	10	63	19.21	3.88	1.57	24.7					
W procentach							41.66	22.0	12.86	13.3	—	19.21	—	5.67	1.43	3.33	—	3.88	—	0.7	4.3	—	—	—	1.57	24.7	← W procentach									
G r u p a B.																																				
Pół krwi Simmenthal 8 obór	XXXVI.	9	—	5	—	—	5	—	4	—	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	80.0	—	—	80.0	1-szy					
	XXXVII.	10	1	9	14	1	3	28	—	2	5	—	1	8	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	12	28.57	14.29	—	42.86	„					
	XXXVIII.	11	1	29	26	7	—	63	1	11	6	—	—	18	—	2	3	—	—	—	—	—	—	—	5	28	28.57	7.93	7.93	44.44	„					
	XIV.	12	—	30	23	3	—	56	—	13	5	—	—	18	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	21	32.14	—	5.35	37.49	2-gi					
	XXXIX.	13	2	41	21	5	—	69	—	6	1	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	9	10.14	—	2.9	13.04	1-szy					
	XIX.	14	—	10	25	2	—	37	—	2	2	—	—	4	—	1	4	—	—	—	—	—	—	—	—	9	10.81	13.51	—	24.32	2-gi					
	XVII.	15	—	14	22	8	—	44	—	—	1	—	—	1	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	2.27	2.27	—	4.54	„					
	XXXX.	16	—	40	9	—	—	49	—	5	—	—	—	5	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	9	10.2	—	8.16	18.36	1-szy				
Razem		4	178	140	26	3	351	1	43	20	—	1	65	—	4	11	—	—	—	—	—	—	—	—	15	94	18.51	4.27	3.96	26.74	—					
W procentach							25.0	24.15	14.28	—	33.5	18.51	—	2.24	7.85	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4.27	3.93	4.28	3.84	—	3.96	26.74	← W procentach			
G r u p a C.																																				
Pół krwi Oldenburg 7 obór	XXXXXI.*	17	1	29	13	—	43	—	1	1	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	4.65	—	—	4.65	1-szy					
	XXXXXII.	18	1	32	16	9	—	58	1	15	3	5	—	24	—	6	5	1	—	—	—	—	—	—	—	39	41.38	20.68	5.14	67.2	„					
	XXXXXIII.	19	2	31	12	1	—	46	2	21	10	1	—	34	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	35	73.91	2.17	—	76.08	„					
	XXV.	20	—	13	10	3	3	29	—	2	2	2	—	6	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	20.69	3.44	—	24.13	2-gi					
	XXXXXI.*	21	1	41	9	7	—	58	—	3	—	—	—	3	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	5	5.17	1.72	1.72	8.61	„					
	XXIV.	22	2	40	25	10	—	77	—	3	—	—	—	3	1	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	3.89	2.6	2.6	9.09	„					
XXXXXIV.	23	1	15	9	3	—	28	1	10	6	1	—	18	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	22	64.28	7.14	7.14	82.56	1-szy					
Razem		8	201	94	33	3	339	4	55	22	9	—	90	1	12	5	1	—	—	—	—	—	—	—	—	19	117	26.55	5.64	2.36	34.51	—				
W procentach							50.0	27.36	23.4	27.27	—	26.55	12.5	5.97	5.3	3.03	—	5.64	—	1.49	3.2	6.06	—	—	—	2.36	34.51	← W procentach								

Rasa	Nr. obory	Stan bydła badanego i szczepionego						Z tych uznałem za														Ogółem chorych, podejrzanych i lekko podejrzanych	W procentach				Który raz badane i szczepione					
		Liczba porządkowa						Chore					Podejrzone					Lekko podejrzane					Chore	Podejrzone	Lekko podejrzane	Ogółem						
								buhaje	krowy	jałówki	buhajki	woly	Razem sztuk	buhaje	krowy	jałówki	buhajki	woly	Razem sztuk	buhaje	krowy							jałówki	buhajki	woly	Razem sztuk	buhaje
G r u p a D.																																
Czerwone bydło krajowe	XXXXV.	24	1	9	2	1	—	13	—	1	—	1	—	2	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	3	15·38	7·7	—	23·08	1-szy
	W procentach ➡							—	11·11	—	100	—	15·38	—	11·11	—	—	—	7·7	—	—	—	—	—	—	—	—	23·08	← W procentach	—		
G r u p a E.																																
Bydło ras mieszanych (krzyżowanych)	XXXXVI.	25	—	5	—	—	—	5	—	4	—	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4	80·—	—	—	80·—	1-szy
	XXXXVII.	26	—	9	1	—	—	10	—	7	—	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	7	70·—	—	—	70·—	1-szy
	XXXXVIII.	27	—	71	29	1	—	101	—	44	18	—	—	62	—	1	1	1	—	3	—	—	—	—	—	65	61·38	2·97	—	64·35	1-szy	
	XXXXIX.	28	—	—	—	—	38	38	—	—	—	—	11	11	—	—	—	—	1	1	—	—	—	—	—	12	28·94	2·63	—	31·57	1-szy	
	XXIX.	29	—	15	11	1	—	27	—	3	1	—	—	4	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	5	14·81	3·48	—	18·29	2-gi	
	L.	30	—	12	3	3	12	30	—	3	—	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3	10·—	—	—	10·—	1-szy	
	LL.	31	—	10	6	—	—	16	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	1	6·25	—	—	6·25	1-szy	
Razem . . .		—	122	50	5	50	227	—	62	19	—	11	92	—	2	1	1	1	5	—	—	—	—	—	—	97	40·52	2·2	—	42·72	—	
W procentach ➡							—	50·82	38·—	—	22	40·52	—	1·64	2·0	20·—	2·—	2·2	—	—	—	—	—	—	—	—	—	42·72	← W procentach	—		
Z e s t a w i e n i e o g ó l n e																																
A.	8 obór pełnej krwi Simmenthal	12	141	70	30	2	255	5	31	9	4	—	49	—	8	1	1	—	10	—	1	3	—	—	4	63	19·20	3·88	1·57	24·7	Od 1. stycznia do końca grudnia 1901.	
B.	8 obór pół krwi Simmenthal	4	178	140	26	3	351	1	43	20	—	1	65	—	4	11	—	—	15	—	7	6	1	—	14	94	18·51	4·27	3·96	26·74		
C.	7 obór pół krwi Oldenburg	8	201	94	33	3	339	4	55	22	9	—	90	1	12	5	1	—	19	—	3	3	2	—	8	117	26·55	5·64	2·36	34·51		
D.	1 obora czerw. bydła krajowego	1	9	2	1	—	13	—	1	—	1	—	2	—	1	—	—	—	1	—	—	—	—	—	—	3	15·38	7·7	—	23·08		
E.	7 obór bydła ras mieszanych	—	122	50	5	50	227	—	62	19	—	11	92	—	2	1	1	1	5	—	—	—	—	—	—	97	40·52	2·2	—	42·72		
		25	651	356	85	58	1185	10	192	70	14	12	298	1	27	18	3	1	50	—	11	12	3	—	26	374	25·15	4·22	2·19	31·56	← W procentach	
W procentach ➡							40·—	29·49	19·66	16·47	20·68	25·15	4·—	4·14	5·05	3·53	172	4·22	—	1·69	3·37	3·52	—	2·19	31·56	← W procentach	—					